28-V 51

Jak już wczoraj podawaliśmy, na 95 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego wicepremier Aleksander Zawadzki wygłosił przemówienie na temat zamiany pogranicznych terytoriów między ZSRR i Polską.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z "PANORAMĄ" 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK

Rok VII Nr 145 (2125)

Łódź, niedziela 27 maja 1951 r.

Rezolucja ONZ w sprawie embargo na dostawy dla Chin jest całkowicie bezprawna

Oświadczenie delegacji radzieckiej

NOWY JORK, 26.5. Dnia 21 maja br. sekretariat ONZ przesłał delegacji radzieckiej w ONZ depeszę z prośbą o podanie do wiadomości rządu radzieckiego tekstu rezolucji Zgromadzenia Ogólnego z 18 maja br. w sprawie embargo na dostawy towarów dla Chińskiej Republiki Ludowej, Dnia 23 maja delegacja radziecka w ONZ przesłała sekretariatowi ONZ pismo, w którym stwierdza m. in.:

„Z uwagi na bezprawność wymienionej wyżej rezolucji uchwalonej w wyniku wysiłków USA i agresorskiego bloku w ONZ, delegacja radziecka nie uważa za możliwe podać do wiadomości rządu ZSRR tekstu tej bezprawnej i sprzecznej z kartą ONZ rezolucji. Zwracając z powyższych względów wymienioną depeszę, delegacja radziecka w ONZ prosi sekretariat o ogłoszenie niniejszego pisma jako dokumentu Zgromadzenia Ogólnego".

Naród polski jednomyślnie poparł

Apel Światowej Rady Pokoju

Narodowy Plebiscyt Pokoju zwycięsko zakończony

WARSZAWA, 26. 5. — Narodowy Plebiscyt Pokoju został zwycięsko zakończony. W ciągu 10 dni trwania Plebiscytu do Komitetów Obrońców Pokoju w całym kraju wpłynęło 18.053.315 podpisanych kart Narodowego Plebiscytu Pokoju, z tego w poszczególnych województwach:

Warszawa m.	— 660.073	Lublin	— 1.176.823
Łódź m.	— 488.402	Białystok	— 667.301
Warszawa woj.	— 1.499.568	Olsztyn	— 475.426
Łódź woj.	— 1.026.701	Bydgoszcz	— 1.038.216
Kielce	— 1.100.710	Gdańsk	— 697.383
Rzeszów	— 990.781	Koszalin	— 376.213
		Szczecin	— 391.416
		Poznań	— 1.485.358
		Zielona Góra	— 410.582
		Wrocław	— 1.282.456
		Opole	— 595.264
		Katowice	— 2.125.674
		Kraków	— 1.564.968

Naród polski w potężnej manifestacji jedności i świadomości politycznej dał wyraz swej woli obrony i pokoju przed zakusami imperialistycznych wrogów ludzkości.

Apel Światowej Rady Pokoju, żądający zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami, spotkał się z jednomyślnym poparciem całego społeczeństwa polskiego, wszystkich obywateli, zespolonych w dążeniu do umocnienia niepodległości ojczyzny.

Przyłączając nasz głos stanowczy do głosu wszystkich, którzy zagradzają drogę krwawym zamiarom imperialistów, spełniliśmy z honorem nasz obowiązek wobec bojowników o pokój na całym świecie.

Podpisy całego narodu polskiego pod kartą Plebiscytu Pokoju, to nasze zobowiązanie do dalszej nieugiętej i ofiarnej walki o Plan 6-letni, o spotęgowanie sił Polski i o zwycięstwo wielkiej sprawy pokoju między narodami.

Zakończyć wojnę w Korei...

NOWY JORK, 26. 5. — Organizacja „Amerykański pochód w obronie pokoju" postanowiła wystosować do dnia 30 maja poświęconego pamięci poległych żołnierzy — 50 tysięcy depesz do prezydenta Trumana, popierających propozycje senatora **Johnsona** zakończenia wojny w Korei w pierwszą rocznicę jej wybuchu.

W Nowym Jorku, Bostonie Detroit i Milwaukee odbyły się zebrania pod hasłem poparcia rezolucji Johnsona. Przedstawiciele związku zawodowego futrzarzy i garbarzy, liczącego 100 tys. członków i związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego — wysłali depesze do senatora Johnsona, wyrażającą solidarność z jego stanowiskiem.

Wydania zbrodniarza wojennego domaga się od Austrii rząd CSR

WIEDEŃ, 26. 5. — Korespondent praski dziennika „Der Abend" donosi, iż rząd czechosłowacki domaga się od rządu austriackiego wydania zbrodniarza wojennego **Wolfganga von Wohlmara.** Wohlmar w czasie wojny dokonał szeregu zbrodni w Słowacji i Pradze.

Obecnie — pisze „Der Abend" — Wohlmar współpracuje z dziennikiem austriackim „Salzburger Nachrichten" w charakterze korespondenta w Bonn.

Wystawa malarstwa polskiego

PRAGA, 26. 5. W Pradze odbyło się otwarcie wystawy malarstwa polskiego pod nazwą „Realizm w malarstwie Polski wczorajszej i dzisiejszej". Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy.

Wokół nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie

Oświadczenie premiera Mossadika

MOSKWA, 26. 5. — Agencja TASS donosi z Teheranu: Dn. 25 maja w gmachu medżlisu odbyła się konferencja prasowa, na której premier Iranu **Mossadik** złożył przedstawicielom prasy irańskiej i zagranicznej oświadczenie w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego i ogólnej sytuacji w kraju.

Premier Mossadik wskazał na niezwykle ciężkie warunki bytu ludności Iranu, który dysponuje jednocześnie olbrzymimi źródłami bogactw.

Opór, jaki byłe anglo-irańskie towarzystwo naftowe stawia restauracji praw Iranu — stwierdził Mossadik — jest zrozumiały, gdyż towarzystwo to pragnie zapewnić sobie jak największe zyski. Jednakże argumenty, które przytaczają pewne mocarstwa pretendujące do roli rzecznika prawa i sprawiedliwości oraz obrońcy wolnych narodów, są wielce zadziwiające i wywołują tylko ubolewanie.

Premier Mossadik podkreślił ponownie, że Iran ma suwerenne prawo do upaństwowienia swego przemysłu naftowego i że żaden arbiter nie jest upoważniony do omawiania tego zagadnienia. Premier dodał, że przy dokonaniu nacjonalizacji mowa może być tylko o rekompensacie strat, których rozpatrzenie przewidziane jest ustawą.

Młodzież Zakładów im. Stalina podejmuje apel ZMP-owców huty Bobrek

Czyn produkcyjny na cześć III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, który zainicjowali ZMP-owcy huty „Bobrek" w dniu 25 bm., podjęła wczoraj młodzież Zakładów im. Stalina w Łodzi.

Na masówce tkalni terenu „G", podjęty został cały szereg zobowiązań produkcyjnych, tak zespołowych jak i indywidualnych. M. in. brygada młodzieżowa im. Lidii Korabielnikowej zobowiązała się podnieść swą wydajność ze 106 na 108 proc., Marian Kraszula ze 106 na 109 proc., Wanda Filipowicz ze 107 na 110 proc., Krystyna Chojnacka z 98 na 100 proc., Helena Zimoch ze 100 na 102 proc., Danuta Rypalska ze 100 na 103 proc., Henryk Morawski ze 118 na 126 proc. itd.

Członkowie brygady młodzieżowej im. Młodej Gwardii oświadczyli w swym zobowiązaniu:

„My, brygada Młodej Gwardii, chcąc zadokumentować naszą walkę o pokój i solidarność z III Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, zobowiązujemy się podnieść swą produkcję o 5 proc., tzn. ze 102 na 107 proc. Niech żyją młodzi bojownicy o pokój, na całym świecie!" (g)

Konstytucja Polski Ludowej zabezpieczy nasze osiągnięcia i zapewni dalszy rozwój ojczyzny

Doniosłe uchwały Sejmu RP

Powołanie Komisji Konstytucyjnej — Ratyfikacja umowy między Polską a ZSRR — Utworzenie Min. Państwowych Gospodarstw Rolnych

WARSZAWA, 26. 5. — Na 96 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 26 maja 1951 r. Izba przyjęła jednomyślnie w obecności członków Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele — ustawę o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 15 lutego 1951 r. umowy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych. Na posiedzeniu obecny był ambasador ZSRR w Warszawie A. A. Sobolew.

W tym samym dniu Sejm Ustawodawczy R. P. przyjął ustawę konstytucyjną o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej oraz powołał członków komisji konstytucyjnej.

96 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 26 maja 1951 r. otworzył wicemarszałek Zambrowski. Po załatwieniu formalności wstępnych izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie do debaty nad sprawozdaniem komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 15 lutego 1951 r. umowy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych. Sprawozdawcą komisji był pos. Juszkiewicz (ZSL).

Wniosek komisji spraw zagranicznych o ratyfikacji przedłożonego projektu polsko-radzieckiej umowy o zamianie pogranicznych odcinków — izba przyjęła długo niemilknącymi oklaskami.

W głosowaniu izba jednomyślnie uchwaliła ustawę o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 15 lutego 1951 r. umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych.

W następnym punkcie porządku dziennego pos. Jodłowski (SD) złożył sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o poselskim projekcie ustawy — ustawa konstytucyjna o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej zamieszczonym we wniosku posłów klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Klubu Katolicko-Społecznego.

W głosowaniu Sejm Ustawodawczy R. P. uchwalił jednomyślnie przy obecności kwalifikowanej większości posłów — ustawę konstytucyjną o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej.

Z kolei izba na wniosek wicemarszałka Zambrowskiego uchwaliła zmianę porządku obrad uzupełniając go nowym punktem o następującym brzmieniu: powołanie członków komisji konstytucyjnej.

Na podstawie art. 3 ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej Sejm Ustawodawczy powołał jednomyślnie na członków komisji konstytucyjnej 103 obywateli, zaproponowanych przez marszałka Sejmu w porozumieniu z klubami poselskimi.

Pos. Sobol (SD) złożył sprawozdanie komisji finansowo-skarbowej o rządowym projekcie ustawy o likwidacji ochrony skarbowej.

Sejm ustawę jednomyślnie zatwierdził.

(Dalszy ciąg na stronie 2)

Ustawa konstytucyjna o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej

ZWAŻYWSZY, ŻE KONSTYTUCJA POLSKI LUDOWEJ BĘDZIE MIAŁA WIELKIE ZNACZENIE DLA UMOCNIENIA i ROZWOJU OSIĄGNIĘĆ NARODU POLSKIEGO, BUDUJĄCEGO SOCJALIZM, DLA DALSZEGO ZESPOLENIA NARODU ORAZ DLA UTRWALENIA NIEPODLEGŁOŚCI i SUWERENNOŚCI PAŃSTWA — STANOWI SIĘ CO NASTĘPUJE:

ART. 1

W celu przygotowania projektu Konstytucji Polski Ludowej tworzy się komisję konstytucyjną.

ART. 2

Przewodniczącym komisji konstytucyjnej jest Prezydent Rzeczypospolitej.

ART. 3

1. Do komisji konstytucyjnej wchodzą czołowi przedstawiciele organizacji politycznych, zawodowych i społecznych oraz przedstawiciele nauki, kultury i sztuki.

2. Członków komisji konstytucyjnej powołuje Sejm Ustawodawczy zarówno spośród posłów jak i spoza swego składu.

3. Liczbę członków komisji konstytucyjnej określa Sejm Ustawodawczy.

ART. 4

1. Komisja konstytucyjna może tworzyć podkomisje dla określonych zagadnień konstytucyjnych.

2. Komisja konstytucyjna i jej podkomisje mogą zapraszać do udziału w swych pracach obywateli, którzy odznaczyli się działalnością państwową lub społeczną jak również wybitnych specjalistów.

ART. 5

Komisja konstytucyjna opracuje wstępny projekt Konstytucji Polski Ludowej i ogłosi go w celu przeprowadzenia ogólnonarodowej dyskusji nad projektem oraz zgłaszania przez obywateli wniosków poprawek i uwag.

ART. 6

Na podstawie wniosków, poprawek i uwag, zgłoszonych przez obywateli, komisja konstytucyjna opracuje ostateczny projekt Konstytucji Polski Ludowej i przedłoży go Sejmowi Ustawodawczemu do końca 1951 r.

ART. 7

Uchwalenie Konstytucji Polski Ludowej przez Sejm Ustawodawczy wymaga większości $^2/_3$ ustawowej liczby posłów.

ART. 8

Szczegółowy tryb pracy komisji konstytucyjnej i jej podkomisji określi regulamin, uchwalony przez komisję.

ART. 9

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Witamy II Wojewódzki Zjazd Korespondentów »Dziennika«

Lista członków
Komisji Konstytucyjnej RP
przyjęta przez Sejm Ustawodawczy w dniu 26 V 1951 r.

Z RAMIENIA POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ:

1. BERMAN Jakub — poseł na Sejm Ustawodawczy — podsekretarz stanu w Prez. Rady Ministrów. 2. CHEŁCHOWSKI Hilary — pos. — wiceprezes Rady Ministrów. 3. CYRANKIEWICZ Józef — pos. Prezes Rady Ministrów. 4) JÓŹWIAK Franciszek „Witold" — poseł, prezes NIK. 5. MATUSZEWSKI Stefan — pełnomocnik rządu do spraw likwidacji analfabetyzmu. 6. MAZUR Franciszek — pos. 7. MINC Hilary — pos. — wiceprezes Rady Min. 8. NOWAK Zenon — Sekretarz KC PZPR. 9. OCHAB EDWARD — poseł. 10. RADKIEWICZ Stanisław — poseł — minister bezp. publ. 11. RAPACKI Adam — pos. minister szkół wyższych i nauki. 12. ROKOSSOWSKI Konstanty — Marszałek Polski — minister obrony narodowej. 13. ZAMBROWSKI Roman — wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego. 14. ZAWADZKI Aleksander — poseł na Sejm Ustawodawczy — wiceprezes Rady Ministrów. 15. FIEDLER Franciszek — redaktor „Nowych Dróg" — budowniczy Polski Ludowej. 16. JAROSIŃSKI WITOLD — minister oświaty. 17. JĘDRYCHOWSKI Stefan — poseł na Sejm Ustawodawczy — zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planow. Gospodarczego. 18. KASMAN Leon — redaktor naczelny „Trybuny Ludu". 19. LANGE Oskar — poseł na Sejm Ustawodawczy. 20. MODZELEWSKI Zygmunt — poseł na Sejm Ustawodawczy — rektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych. 21. RYBICKI Marian — minister — szef kancelarii Rady Państwa. 22. SKRZESZEWSKI Stanisław — minister spraw zagranicznych. 23. SZYR Eugeniusz — zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodar. 24. ŚWIĄTKOWSKI Henryk — poseł na Sejm Ustawodawczy — minister sprawiedliwości

Z RAMIENIA ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

25. KOWALSKI Władysław — marszałek Sejmu Ustaw.. 26. NIECKO Józef — członek Rady Państwa. 27. BARANOWSKI Wincenty — poseł na Sejm Ustaw. — minister bez teki. 28. IGNAR Stefan — wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. 29. WYCECH Czesław — poseł na Sejm Ustaw. 30. JUSZKIEWICZ Aleksander — poseł na Sejm Ustawodawczy. 31. STASIAK Ludomir — sekretarz Naczelnego Kom. Wyk. ZSL. 32. DĄB-KOCIOŁ Jan — poseł na Sejm Ustaw. — minister rolnictwa i reform rolnych. 33. DOMAŃSKI Jan — podsekr. stanu w Min. Przem. Rolnego Spożywczego. 34. DACHÓW Mikołaj — poseł na Sejm Ustaw. 35. SZAJER Wacław — redaktor. 36. SZKOP Jan — redaktor. 37. RATAJ Julian — poseł na Sejm Ustawodawczy. 38. PIETRZAK Bolesław — poseł na Sejm Ustawodawczy. 39. DUMANOWSKI Jan — prezes KW ZSL w Kielcach. 40. GAŁAJ Dyzma — prof. Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego w Olsztynie. 41. MAZUR Stanisław — budowniczy Polski Ludowej.

Z RAMIENIA STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO:

42. BARCIKOWSKI Wacław — wicemarszałek Sejmu Ustaw. 43. CHAJN Leon — poseł na Sejm Ustaw. — wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli. 44. JODŁOWSKI Jerzy — poseł na Sejm Ustaw. — prezes Zrzeszenia Prawników Polskich. 45. KRASSOWSKA Eugenia — posłanka na Sejm Ustaw. — podsekretarz stanu w Min. Szkół Wyższych i Nauki. 46. KULCZYŃSKI Stanisław — poseł na Sejm Ustawodawczy — rektor Uniwersytetu Wrocławskiego. 47. LUKREC Henryk — poseł na Sejm Ustaw. 48. MICHEJDA Tadeusz — poseł na Sejm Ustaw. — minister bez teki. 49. MOSKWA Zygmunt — poseł na Sejm Ustaw. 50. RABANOWSKI Jan — poseł na Sejm Ustaw. — minister kolei. 51. WENDE Jan Karol — poseł na Sejm Ustaw.

Z RAMIENIA KLUBU KATOLICKO - SPOŁECZNEGO:

52. FRANKOWSKI Jan — poseł na Sejm Ustawodawczy — wiceprezes „Caritasu". 53. BOCHEŃSKI Aleksander — poseł na Sejm Ustaw.

DZIAŁACZE WOJEWÓDZKICH RAD NARODOWYCH:

54. ALBRECHT Jerzy — poseł na Sejm Ustaw. — przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. 55. BABCZYK Jan — sekretarz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. 56. BIGUS Antoni — poseł na sejm Ustaw. — wiceprzew. Prez. Woj. Rady Narodowej w Gdańsku. 57. HORODECKI Julian — przew. Prez. Woj. RN w Białymstoku. 58. KLIMASZEWSKI Ignacy — przew. Prez. Woj. RN w Kielcach. 59. KRAJEWSKI Michał — wiceprzewodniczący Prez. Stoł. RN — budowniczy Polski Ludowej. 60. MAŁEWSKI Juliusz — wiceprzew. Prez. Woj. RN w Olsztynie. 61. MIGOŃ Włodzimierz — przew. Prez. Woj. RN w Poznaniu. 62. MINOR Marian — poseł na Sejm Ustaw. — przew. Prez. RN m. Łodzi. 63. MROCHEŃ Jan — poseł na Sejm Ustaw. — wiceprzew. Prez. Woj. RN w Opolu. 64. MUSIAŁ Jan — przew. Prez. Woj. RN w Koszalinie. 65. PAJĄK Tadeusz — przew. Prez. Wojew. RN w Krakowie. 66. PATRZYŁAS Julia — wiceprzew. Prez. Woj. RN w Lublinie.

Z RAMIENIA CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

67. KŁOSIEWICZ Wiktor — poseł na Sejm — przew. CRZZ. 68. PIOWOWARSKA Irena — pos. na Sejm 69. CZERWIŃSKI Marian — poseł na Sejm — przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników. 70. BIEŃ Józef — poseł na Sejm — przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców. 71. KRZYWAŃSKI Zygmunt — przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. 72. STACHACZ Stanisław — przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Kolejarzy. 73. KUROCZKO Eustachy — poseł na Sejm — przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Naucz. Pol. 74. DECHNIK Józef — poseł na Sejm.

Z RAMIENIA ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ:

75. MATWIN Władysław — przew. Zarz. Gł. Zw. Młodzieży Polskiej. 76. MARZEC Mieczysław — poseł na Sejm. 77. JAWORSKA Helena — posłanka na Sejm. 78. JAŃCZAK Leon — sekr. Zarz. Gł. ZMP.

Z RAMIENIA ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

79. OZGA-MICHALSKI Józef — poseł na Sejm. 80. JAWORSKI Marian — poseł na Sejm.

Z RAMIENIA SPÓŁDZIELCZOŚCI:

81. KOŁODZIEJSKI Henryk — poseł na Sejm — prezes Nacz. Rady Spółdz., członek Rady Państwa. 82. BIENIEK Stanisław — poseł na Sejm — prezes Centr. Zw. Spółdz.

Z RAMIENIA LIGI KOBIET:

83. SZTACHELSKA Irena — pos. na Sejm — honorowa przew. Ligi Kobiet. 84. MUSIAŁOWA Alicja — przew. LK. 85. ORŁOWSKA Edwarda — poseł na Sejm. 86. KŁUSZYŃSKA Dorota — pos. na Sejm 87. JASZCZUKOWA Maria — pos na Sejm. 88. TOMCZYK Zofia — poseł na Sejm.

PRZEDSTAWICIELE NAUKI:

89. CHAŁASIŃSKI Józef — rektor UŁ. 90. DEMBOWSKI Jan — prof. UŁ — przew. PKOP. 91. HALBAN Leon — prof. Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. 92. JABŁOŃSKI Henryk — prof. Uniw. Warsz. — podsekr. stanu w Min. Oświaty — poseł na Sejm. 93. MARCHLEWSKI Teodor — rektor Uniw. Jagiel. 94. MAZUR Stanisław — prof. Uniw. Warsz. — poseł na Sejm. 95. NITSCH Kazimierz — prof. Uniw. Jagiel. — prezes Akademii Umiejętności. 96. ROZMARYN Stefan — prof. Uniw. Warsz. 97. WASILKOWSKI Jan — rektor Uniw. Warsz. 98. WOJCIECHOWSKI Zygmunt — prof. Uniw. Poznańskiego.

PRZEDSTAWICIELE KULTURY I SZTUKI

99. KRUCZKOWSKI Leon — poseł na Sejm — prezes Zw. Literatów. 100. ŁUBIEŃSKI Konstanty — publicysta. 101. NAŁKOWSKA Zofia — pos. na Sejm — pisarka. 102. PUTRAMENT Jerzy — sekr. gen. Zw. Literatów. 103. ŻÓŁKIEWSKI Stefan — poseł na Sejm.

Nowa Konstytucja Polska
produktem pracy i myśli **całego zjednoczonego narodu**
Przemówienie posła Jodłowskiego

Nazajutrz po wyzwoleniu przez bohaterską Armię Radziecką i walczące u jej boku dywizje Wojska Polskiego części terytoriów ziemi polskiej, ogłoszony został manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który zapowiedział zwołanie Sejmu Ustawodawczego, mającego uchwalić w imieniu narodu nową konstytucję. Zapowiedź manifestu została zrealizowana — w dniu 4 lutego 1947 r. rozpoczął swe prace Sejm Ustawodawczy, który 19 lutego 1947 r. uchwalił ustawę konstytucyjną, opartą o podstawowe założenia konstytucji marcowej, zasady manifestu lipcowego, zasady ustawodawstwa o Radach Narodowych oraz reformy społeczne i ustrojowe potwierdzone przez naród w głosowaniu ludowym. Ustawa z dnia 19 lutego 1947 r. stanowi m. in., że zakres działania Sejmu Ustawodawczego obejmuje uchwalenie konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W świetle tych aktów ustawodawczych uchwalenie konstytucji Rzeczypospolitej jest zasadniczym, historycznym zadaniem Sejmu Ustawodawczego, pierwszego Sejmu Polski Ludowej. Referowana obecnie ustawa zmierza do realizacji tego podstawowego zadania Sejmu. Ma ona na celu określenie trybu przygotowania i uchwalenia konstytucji Polski Ludowej.

W państwach demokracji burżuazyjnej o ustroju kapitalistycznym ustawy konstytucyjne zajmują się głównie formalnymi instytucjami ustroju państwowego, spychając na dalszy plan zagadnienia społeczne i gospodarcze. W przeciwieństwie do tego konstytucja socjalistyczna jest odbiciem rzeczywistości, wyraża rzeczywisty stosunek sił klasowych. Normuje ona nie tylko urządzenia polityczno-państwowe, ale przede wszystkim jasno określa ustrój społeczno-gospodarczy. Mówca przytacza tutaj słowa Stalina, który powiedział, że konstytucja jest rejestracją i ustawodawczym utrwaleniem tych zdobyczy, które już zostały osiągnięte i zabezpieczone i że to właśnie stanowi o jej zasadniczym charakterze. Konstytucje krajów demokracji ludowej, krajów budujących socjalizm, powinny odpowiadać tym samym założeniom co konstytucja kraju zwycięskiego socjalizmu. **Powinny one odzwierciedlać podstawowe założenia ustroju społeczno-gospodarczego, powinny wyrażać rzeczywisty stosunek i układ sił klasowych, powinny być ustawodawczym utrwaleniem już osiągniętych i zabezpieczonych zdobyczy, a ponadto — zabezpieczać warunki ich dalszego rozwoju.**

W rezultacie rozwoju i socjalizacji przemysłu — rolnictwa, komunikacji, budownictwa i innych gałęzi produkcji — mówił pos. Jodłowski — Polska Ludowa zyskała i utrwaliła mocną bazę ekonomiczną nowego ustroju. Gospodarka socjalistyczna stała się decydującym elementem ekonomiki państwa ludowego.

Pomimo, że znajdujemy się jeszcze w okresie budowy podstaw socjalizmu, a zatem w okresie przejściowym, uchwalenie konstytucji już w tym okresie jest całkowicie uzasadnione, ponieważ drogi i kierunki rozwojowe, prowadzące do budowy socjalizmu, są dziś nie tylko programem na przyszłość, ale istotnym dominującym elementem konkretnej rzeczywistości. Podstawowym prawem rozwojowym demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu, jest rozwój w kierunku socjalizmu — i to prawo nie tylko może, ale powinno zostać utrwalone w nowej konstytucji.

Poseł-sprawozdawca omówił następnie zagadnienia, dotyczące trybu opracowania i uchwalenia nowej konstytucji. Konstytucja powinna być dziełem przedstawicieli możliwie najszerszych warstw społeczeństwa, powinna być poddana kontroli i ocenie całego narodu.

Projekt ustawy przewiduje, że komisja konstytucyjna prowadzić będzie swe prace pod wysokim przewodnictwem Prezydenta RP Bolesława Bieruta, który sformułował w sposób zasadniczy istotę demokracji ludowej i wytyczył kierunek rozwojowy naszego ustroju.

Wytyczne te mają fundamentalne znaczenie dla przyszłej ustawy konstytucyjnej.

Zadaniem komisji konstytucyjnej jest opracowanie projektu konstytucji i przedstawienia go Sejmowi Ustawodawczemu, który jest i powinien pozostaje wyłącznie uprawniony do jej uchwalenia.

Ustawa przewiduje również przeprowadzenie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem konstytucji oraz stwarza możliwość zgłoszenia wniosków, poprawek i uwag przez każdego obywatela.

Taki tryb opracowania i uchwalenia konstytucji — powiedział pos. Jodłowski — nie byłby oczywiście możliwy w krajach kapitalistycznych, gdzie władza państwowa sprawowana jest w interesie nielicznych klas posiadających i wbrew interesom olbrzymiej większości mas pracujących.

W Polsce Ludowej natomiast konstytucja będzie produktem pracy i myśli całego zjednoczonego narodu.

Konstytucja ta — zakończył pos. Jodłowski — stanie się kamieniem węgielnym naszego ustroju państwowego, utrwalając jego dotychczasowe podstawy społeczne i gospodarcze i zapewniając dalszy jego rozwój w kierunku socjalizmu. Stanie się ona gwarancją wolności swobód obywatelskich, stanie się fundamentem naszej ludowej, rewolucyjnej praworządności. Zgodnie z ustawą konstytucja będzie miała wielkie znaczenie dla umocnienia i rozwoju osiągnięć narodu polskiego, budującego socjalizm, dla dalszego zespolenia narodu oraz dla utrwalenia niepodległości i suwerenności państwa.

Doniosłe uchwały Sejmu RP

(Dokończenie ze strony 1)

Pos. Jerzy Knothe (PZPR) referował rządowy projekt ustawy o organizacji władz naczelnych w dziedzinie rolnictwa.

Projekt ten przewiduje utworzenie Ministerstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych. Z uwagi na poważne zadania jakie Państwowe Gospodarstwa Rolne mają do spełnienia w okresie Planu 6-letniego, rola tego ministerstwa będzie bardzo duża.

Biorąc pod uwagę, że realizacja ustawy ułatwi w poważnym stopniu dźwignięcie na wyższy poziom państwowej gospodarki rolnej oraz ułatwi prace Min. Rolnictwa i R. R., mówca w imieniu komisji wnosi o uchwalenie ustawy.

Sejm ustawę jednomyślnie zatwierdził.

W ostatnim punkcie porządku dziennego na wniosek referowany przez pos. Morawskiego (PZPR) w imieniu komisji prawniczej i regulaminowej **Sejm jednomyślnie udzielił rządowi upoważnienia do wydawania dekretów z mocą ustawy w okresie między wiosenną a jesienną sesją Sejmu Ustawodawczego R. P.**

Po odczytaniu zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zamknięciu zwyczajnej wiosennej sesji Sejmu Ustawodawczego R. P. wicemarszałek Zambrowski zamknął posiedzenie.

Akademia z okazji 6 rocznicy KBW

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego obchodzi 6-lecie swego istnienia. W dniu wczorajszym w sali „Ogniska" odbyła się uroczysta akademia poświęcona tej rocznicy zorganizowana przez dowództwo jednostki Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Łodzi.

Podczas akademii przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego złożyli żołnierzom KBW wyrazy podziękowania za czuwanie nad naszą pokojową pracą i zabezpieczenie naszych osiągnięć budownictwa socjalistycznego, za walkę z resztkami podziemia i dywersją wroga klasowego.

Wzorowi żołnierze Korpusu zostali odznaczeni na akademii odznaką „Wzorowy żołnierz" a wielu oficerów, podoficerów i żołnierzy otrzymało z okazji 6-lecia premie i upominki. Jednocześnie rozkazem dowództwa KBW szereg żołnierzy, podoficerów i oficerów tej formacji awansowało do wyższej rangi.

Na zakończenie akademii odbyła się bogata część artystyczna w której wzięli udział: żołnierze KBW, kwartet wokalny Zakł. im. Dubois, zespół taneczny związku pocztowców, uczeń konserwatorium Jerzy Nowak i uczniowie Szkoły Instruktorów Teatralnych.

Czwórmecz koszykówki rozpoczęty

W czwórmeczu koszykówki męskiej zorganizowanym przez łódzkie Ogniwo rozegrano w dniu wczorajszym dwa spotkania. Czwórmecz, odbywa się o Puchar przechodni Przewodniczącego Rady Narod. m. Łodzi — Mariana Minora.

Zamiast poznańskiego Kolejarza w czwórmeczu udział bierze drużyna Budowlanych z Warszawy, która już w pierwszym swym meczu z łódzką Spójnią wykazała nienaganną technikę i strzał.

Po części oficjalnej na boisku pozostały dwie drużyny: Ogniwa (Ł) i Włókniarza (Ł). Po bardzo ładnej i wyrównanej grze zwyciężyli koszykarze „Ogniwa" 34:27 (20:17).

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kwapisz 8, Chmielewski 11, Duda — 6, Bednarowicz II — 5, Bednarowicz I — 4.

Dla pokonanych: Maciejewski — 14, Żyliński — 6, Waligórski — 5 i Kaczmarek — 2.

W drugim meczu Spójnia (Ł) wygrała z Budowlanymi (W-wa) 44:32 (18:19). Warszawiacy tylko do przerwy byli równorzędnym przeciwnikiem łodzian, po przerwie całkowicie opadli z sił.

Najwięcej punktów dla Spójni strzelili: Pawlak — 20, Dowgird — 10 i Michalak — 6.

Dla pokonanych: Kowalski A. — 9, Kowalski Z. — 8, Trypus — 6 i Kwaśniewski — 4.

W dniu dzisiejszym nastąpi dokończenie turnieju, na korcie centralnym (Park Poniatowskiego) w/g następującego rozkładu gier:

Godz. 11 Ogniwo (Ł) — Budowlani (W-wa),

godz. 12 Spójnia (Ł) — Włókniarz (Ł),

godz. 17 Włókniarz (Ł) — Budowlani (W-wa),

godz. 18 Spójnia (Ł) — Ogniwo (Ł).

W razie niepogody mecze odbędą się w sali „Ogniwa" przy ul. Pogonowskiego 82.

W tenisie Budapeszt — Warszawa 5:1

WARSZAWA, 26. 5. — W sobotę, 26. bm. zakończono mecz tenisowy Budapeszt — Warszawa.

Spotkanie to przyniosło zwycięstwo tenisistom Budapesztu 5:1.

W ostatnim dniu Asboth (Budapeszt) pokonał Piątka (Warszawa) 6:2, 6:3, 8:6, a w grze podwójnej Katona i Vad (Budapeszt) zwyciężyli Chytrowskiego i K. Tłoczyńskiego (Warszawa) 6:4, 11:9, 7:5.

Anna Balazs

Nim przylecą jaskółki

(61)

Tłum. z węgierskiego: R. PORGES i M. SOKOLIŃSKA

Wielka warząchew zanurzyła się w garnku. Piotr nie zauważył, że wszyscy dostali tylko trochę zupy na dnie talerzy. Jadł spokojnie. Potem położył się z powrotem, odwrócił się do ściany i leżał tak, aż zapadł wieczór.

Z trudem ulokowali się na łóżkach. Piotr musi leżeć wygodnie, jest chory. To nic, oni się trochę bardziej ścieśnią, „dobrzy ludzie zmieszczą się na małym miejscu".*

Stary Szabó wyszedł. Odwiedził Mikową. Staruszka ulokowała się w maleńkim mieszkaniu. Koło niej gaworzyło pięciu małych chłopców.

— Przydałoby się nam jakieś mieszkanie — westchnął zatroskany staruszek. — Nic nie mamy, a zięć mój choruje. Kto wie, kiedy wstanie, żeby nam pomóc.

— Jest tam jedno mieszkanie, nawet puste. Lokatorzy wyprowadzili się już dawno, wyjechali do Niemiec. Była u mnie ich córka i opowiadała, że rodzice już nigdy nie wrócą. Tam trzebaby się wprowadzić, póki kto inny nie zajmie mieszkania.

Ilus zostawiła dziecko przy staruszce i pomagała ojcu. Z rozwalonego strychu wyciągali deski, zrobili z nich płozy, potem ustawiali na tym meble. Przywiązali linkę i zaczęła się przeprowadzka.

Śnieg był lepki. Ilus widziała, jak na karku ojca nabrzmiały żyły i mięśnie, stary ciężko dyszał. Mikowa pchała sanie, a oni ciągnęli jak konie.

Zrobiło się ciepło — śnieg zmiękł i dlatego czynili nadludzkie wysiłki, żeby ciągnąć sanie. A przecież byli bardzo osłabieni. Ilus ciągnęła z taką siłą, że omal nie zwichnęła sobie ręki; jednak wysilała się, bo wiedziała, że jeżeli zaprzestanie — to cały ciężar spadnie na ojca.

Zawracali trzy razy i była już późna noc, gdy skończyli przeprowadzkę. Matka niosła niemowlę. Eta dźwigała krzesło, na którym co chwila siadał Piotr, który był jeszcze bardzo osłabiony i prędko się męczył.

Piotr nie mógł zrozumieć, co się z nim dzieje. Znienawidził cały świat i całą rodzinę, która wydawała mu się teraz obca: biegali, łazili, taszczyli, jęczeli — żeby znów mieć dom. Fch! Obrzydliwy świat! I te zawalone domy, fetor trupów, rozkładającego się ścierwa i to całe obecne życie. Lepiej byłoby zdechnąć tam na froncie...

Wlókł się za nimi z małą Etą, chociaż płozy sunęły się bardzo wolno. Dziewczynka patrzyła na niego z obawą, często stawiała przed nim krzesło, a on siadał ciężko — na minutę, dwie.

Niech sobie ciągną. On już swoje wycierpiał. Gnali go jak bydlę. Nauczyli nienawiści do całego świata.

Zresztą tam wszyscy dokoła niego nie byli ludźmi — lecz bydłem... Pfuj! — splunął z taką goryczą, jakby żółć napłynęła mu do ust, a tę kręcącą się przed nim dziewczynkę najchętniej kopnąłby wraz z jej pogruchotanym krzesłem. Po cholerę tak się stara, myśli może, że to go wzruszy...

Nowe mieszkanie było nieuszkodzone. Tylko nie miało szyb i miejscami tynk był poobijany. Na ogrzanie dwóch wielkich pokoi przeznaczony był potężny, kaflowy piec. Gdyby tylko zdobyli opał — najtrudniejsze mieliby już za sobą. W małym, służbowym pokoiku, obok kuchni, było wąskie okienko. Rozmontowali płozy i deskami zabili otwór, a pozostałym drzewem zapalili w maleńkim, żelaznym piecyku. Ilus z mężem tymczasem będzie tu spała. Postawili w pokoiku jedno łóżko.

Ilus pochylona krzątała się po pokoju. Eta z przymkniętymi oczami leżała bez ruchu na rozrzuconych w kącie kocach. Ilus oblecial strach: czy jeszcze oddycha?

Ilus krząta się przygnębiona koło Piotra. Nie potrafi odezwać się do męża. Piotr jest zupełnie inny niż dawniej. — Zostaw go — mówi matka — powoli dojdzie do siebie i wtedy opowie, co przeszedł — to mu ulży. — Lecz Piotr milczy i to milczenie oddala ich od siebie. Ilus także milczy, biega, stara się zdobyć coś do jedzenia. Nie potrafi nic wyczuć w kłującym spojrzeniu Piotra, który przeszywa ją wzrokiem gdy wchodzi do pokoju.

Teraz pierwszy raz są sami. Malutka leży w skrzyni obok łóżka. Ilus jest bezgranicznie zmęczona, jakby ciało jej skamieniało. Jest ociężała. Mięśnie rąk bolą; spać, spać czym prędzej!

Piotr w ciepłym pokoiku zdejmuje ubranie, które przyniósł mu rozradowany staruszek. Teraz zrzuca z siebie wszystko na podłogę, i depcze po tym kładąc się do łóżka. A potem zasypia.

Nie rozumiała postępowania Piotra. Dlaczego się do niej nie odezwie? Dlaczego nie pochyli się nad nią i nie zapyta: Czy sprawiłem ci przykrość? — może wtedy odpowiedziałaby jakimś ludzkim, zrozumiałym słowem: Dlaczego nie odezwałeś się do mnie od czasu, gdy wróciłeś, nie spojrzałeś nawet na dziecko i nie zapytałeś o nie. Gdzie zostawiłeś siebie? Piotrze! Piotrze!

Zapłakała w półśnie, a Piotr wściekłym ruchem przewrócił się na drugi bok.

Po kilku dniach Piotr wstał, odszedł od swego zwykłego miejsca przy piecu i wyszedł z domu. Nie pożegnał się i nie powiedział dokąd idzie. Nikt nie miał odwagi zadać mu pytania, bali się do niego odezwać. Jego zacięte milczenie przygnębiało wszystkich. Przeszedł przez próg. Kto wie, czy wróci jeszcze? Ilus zapragnęła, by więcej nie powrócił ten obcy człowiek, który jakby zasłaniał im słońce.

(c. d. n.)

* Przysłowie węgierskie (przyp. tłum.)

Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła

Poważne perspektywy rozwojowe

dla drobnej wytwórczości

Jeszcze zupełnie niedawno, bo w r. 1949 drobna wytwórczość podlegająca różnym ministerstwom i instytucjom kroczyła często sprzecznymi i nieskoordynowanymi ze sobą drogami.

Momentem przełomowym stało się powołanie uchwałą z dn. 7 marca 1950 r. Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości.

Na V Plenum KC PZPR wicepremier Minc jasno sformułował rolę i znaczenie drobnej wytwórczości w obliczonym na okres sześciolecia rozwoju gospodarki narodowej:

„Ważnym zadaniem w okresie sześciolecia będzie zrealizowanie szybkiego rozwoju uspołecznionego przemysłu drobnego. Rozwój przemysłu drobnego w dużym stopniu wzmoże masę towarową, potrzebną dla zaspokojenia rosnących potrzeb ludności, zapewni lepsze i pełniejsze wykorzystanie lokalnych surowców i przyczyni się w znacznym stopniu do gospodarczego ożywienia terenów dotąd zaniedbanych, w szczególności zaś do aktywizacji wielu miast i miasteczek pozbawionych większego przemysłu".

Najbardziej bodaj wymownym przejawem ogromnych perspektyw drobnej wytwórczości w Planie 6-letnim jest z jednej strony przeszło **czterokrotny wzrost wartości jej produkcji**, z drugiej zaś — skok jakiego dokonuje jej udział w ogólnej masie produkcji całego przemysłu uspołecznionego: **z 8,9 proc. w roku 1949 do 16,7 proc. w roku 1955.**

Plan 6-letni przewiduje niezwykle szybki rozwój drobnej wytwórczości. **Wskaźnik wzrostu państwowego przemysłu miejscowego na rok 1955 w stosunku do r. 1949 wyraża się liczbą 466,9 proc. zaś spółdzielczości łącznie z usługami, lecz bez udziału produkcji spółdzielni budowlanych, transportowych i rybackich — liczbą 892,2 proc.**

Linia rozwoju drobnej wytwórczości jest wielokierunkowa. Jeden jej kierunek — to uzupełnienie przemysłu wielkiego i współpraca z przemysłem wielkim.

Pierwszy postulat wymaga od drobnej wytwórczości nastawienia się na produkcję artykułów powszechnego użytku, których przemysł wielki nie wytwarza w ogóle, lub wytwarza w niewystarczającej ilości, na produkcję artykułów dotychczas importowanych, artykułów luksusowych, które służyć mają zaspokojeniu wciąż rosnących wymagań konsumentów, jak również rozszerzeniu wachlarza towarów przeznaczonych na eksport. Ostatnie zadanie ciąży specjalnie na przemyśle ludowym i artystycznym.

Drugi postulat — współpraca z przemysłem wielkim wymaga od drobnej wytwórczości świadczenia usług przemysłowi wielkiemu zarówno w formie dostarczania mu środków produkcji, narzędzi i części zamiennych, jak w formie remontów maszyn i urządzeń mechanicznych.

Produkcja przemysłu wielkiego daje duże ilości odpadków. Są to przeważnie resztki cennego surowca, często nabywanego za granicą za drogie pieniądze.

Drobna wytwórczość ma tu szerokie pole działania. Charakter jej produkcji pozwala zarówno drogą bezpośrednią jak i drogą przetwarzania wykorzystać w pełni odpady przemysłowe.

Jak bardzo jest to wykonalne świadczą już niektóre osiągnięcia drobnej wytwórczości w tej dziedzinie. Oto np. produkcja przemysłu miejscowego opiera się przede wszystkim na odpadkach hutnictwa i przemysłu drzewnego. Spółdzielcza konfekcja przéra bia w 100 proc t.zw. resztki tekstylne. Produkcja branży drzewnej oparta jest na drewnie IV i V gatunku.

Jednym z podstawowych założeń nie tylko Planu 6-letniego, ale ogólnej linii, którą kroczy gospodarka Polski Ludowej, jest zniesienie krzywdzącego podziału naszego kraju na tereny lepiej i gorzej zagospodarowane. Niemała rola przypada tutaj drobnej wytwórczości, tym bardziej, iż drobne zakłady przemysłowe mogą powstawać nawet w najmniejszych miasteczkach bez wielkich nakładów.

Ideą przewodnią Planu 6-letniego jest podniesienie dobrobytu mas pracujących. Ta idea przyświeca zwiększonej produkcji i wydajności przemysłu włókienniczego, który ludziom pracy dostarcza niezliczonych metrów tkanin, ta idea przyświeca przemysłowi skórzanemu, który na rynek wewnętrzny rzuca miliony par obuwia, całe tony galanterii skórzanej. Ta idea przyświeca także pracy drobnej wytwórczości. Nie tylko wtedy, gdy drobna wytwórczość dostarcza nam artykułów pierwszej potrzeby, ale także wtedy, gdy poprzez swoje spółdzielnie wyświadcza nam drobne, a istotne dla naszego życia codziennego usługi. Bo dla człowieka pracy ważne jest nie tylko kupić buty, ale także je podzelować. Nie tylko posiadać mieszkanie, ale mieć możliwość przemalowania go, odremontowania itd. I dlatego tak wielką pozycję w Planie 6-letnim drobnej wytwórczości zajmuje rozwój sieci spółdzielni i punktów usługowych.

Wielkie zadania drobnej wytwórczości, obok poważnego wkładu w dzieło rozbudowy gospodarki narodowej, w dzieło podniesienia stopy życiowej mas pracujących, mają głęboki sens polityczny. Drobnej wytwórczości przypada w udziale realizacja polityki zmierzającej do ograniczenia i wyparcia elementów kapitalistycznych z miasta. Drobnej wytwórczości także przypada w udziale walka o przekształcenie zacofanych form gospodarki drobno-towarowej w dziedzinie przemysłu i usług w formy uspołecznione, socjalistyczne.

F. M.

W Vietnamie

W Vietnamie trwa walka wyzwoleńcza. Na wielkich obszarach kraju ludność, która zrzuciła jarzmo kolonialne rozpoczyna nowe życie.

NA ZDJĘCIU: Mieszkańcy miasta Lang Lou powracają do domów po wyzwoleniu miasta przez Ludową Armię Vietnamską.

Pan kierownik nie chce korespondentów!

Byłoby wywalaniem otwartych drzwi uzasadnianie potrzeby istnienia sieci korespondentów w gazecie. Wyraźnie i jasno postawiły tę sprawę uchwały KC PZPR, Rady Państwa i ostatnio przemówienie Prez. Bieruta podczas uroczystości dekorowania korespondentów robotniczych i chłopskich.

„Dziś bardziej niż kiedykolwiek doniosłe jest i odpowiedzialne powołanie korespondentów robotniczych i chłopskich" — powiedział Prezydent Bierut.

Jakaż jest ta rola? Państwo Ludowe liczy na pomoc korespondentów w walce ze złem, z wszystkimi objawami samowoli i bezprawia, liczy na pomoc i odwagę korespondenta w ujawnianiu bezdusznego stosunku do człowieka, w walce z biurokratyzmem, z każdym faktem samowoli, naruszania ludowej praworządności. Krytyka korespondenta jest wypróbowanym orężem w ujawnianiu bolączek, niedociągnięć, niezastąpioną pomocą w ich usuwaniu i zdaje się niepotrzebne będą tu przykłady, które dzień w dzień na łamach naszych pism dowodzą, jak skuteczną bronią jest twórcza i organizująca praca korespondenta.

Jak bardzo były potrzebne te wskazania Prezydenta Bieruta, dowodzi choćby następujący wypadek. Oto mimo krajowego zlotu korespondentów, przemówienia Premiera Cyrankiewicza, uchwał rządu i KC PZPR, znalazł się jeszcze kierownik, dla którego korespondent jest... synonimem szkodnika nieopatrznie wpuszczonego do własnego gospodarstwa.

Oto co pisze Jan Gorzkiewicz z Głowna:

— Zostałem korespondentem „Dziennika Łódzkiego", pracuję w Zakładzie Metalowym nr 45. Uważałem, że moja praca korespondenta przyczyni się do zlikwidowania szeregu błędów i niedociągnięć na terenie mojego zakładu pracy.

Inaczej niestety podszedł do tej sprawy kierownik zakładu ob. Stachlewski, który zawezwał mnie do siebie i powiedział: **„Na terenie zakładu pracy nie może być żadnego korespondenta, do usuwania bolączek uprawniona jest dyrekcja w Łodzi".**

— **Takie oto** — pisze korespondent Gorzkiewicz — **jest podejście do korespondenta kierownika Stachlewskiego. Widać boi się aby korespondent nie wykrył za wiele, aby nie dowiedział się o różnych sprawach kto inny, tylko wszystko musi być pod przykrywką. Proszę aby mój list został wydrukowany. Ja nie boję się szykan, jakie są przeciwko mnie stawiane. Będę pisał o wszystkim, co tylko się będzie dziać na terenie zakładu, dobre czy też złe.**

*

A może nareszcie do kierownika „sobiepanka" dotarły słowa Prez. Bieruta o roli korespondentów? Jeśli nie — widzimy tylko dwa wyjścia — albo kierownik zmieni swoje nastawienie do korespondentów, albo trzeba będzie zmienić kierownika.

(b)

Studenci UŁ wybrali swych delegatów do Berlina

Pierwszy na terenie Łodzi dzielnicowy zlot Młodych Bojowników o Pokój odbył się wczoraj na Uniwersytecie Łódzkim.

Młodzież Uniwersytetu wybrała jako delegatów na Zlot w Berlinie najlepszych spośród siebie aktywistów pracy społecznej i bojowników o pokój: Witolda Marynowskiego, Krystynę Spruch i Krystynę Salwę.

— Przekażę młodym robotnikom i studentom innych krajów pozdrowienia od was — studentów młodego uniwersytetu czerwonej Łodzi — powiedział **Witold Marynowski.**

— Opowiadając w Berlinie o naszym życiu będę starała się oddać cały nasz entuzjazm z jakim budujemy podstawy socjalizmu w naszym kraju — powiedziała **Krystyna Salwa.**

Wszyscy zebrani studenci aby uczcić zlot podjęli zobowiązanie pracowania w dniu dzisiejszym przy budowie domów akademickich przy ul. Bystrzyckiej.

Zygmunt Fijas

Przysięga Dawida Snoggersa

(Fragment opowiadania satyrycznego „Karta Wolności")

Dawid Snoggers, ceniony adwokat, pracownik spółki prawniczej „Temida" zacytował zdanie, wypowiedziane ongiś przez dyrektora spółki w „Klubie Przysięgłych": „Za tak marną ilość dolarów żaden wyrok instancji pierwszej nie może być złagodzony przez trybunał instancji drugiej" i wypchnął zapłakaną klientkę za drzwi.

Miał jej już dość. Chodziła, płakała, żebrała, wydała ostatniego dolara na obronę córki, oskarżonej o udział w pochodzie antywojennym. Czyż spółka mogła bronić kogoś w takiej sprawie?

W chwilę potem był już na ulicy. Zdala od biura, od gwaru interesantów. Mógł iść pieszo, jak zwyczajny woźny, mógł przede wszystkim myśleć.

Dzień dzisiejszy nie był najprzyjemniejszym dniem w jego życiu. Wyraźnie mu się niewiodło: — Świadek zeznający w procesie o działalność antyamerykańską został wyprowadzony z sali pod zarzutem krzywoprzysięstwa, klakier firmowy Morgan klasnął w nieodpowiednim momencie i naraził spółkę na duże straty, kasiarz Grogger, który tak wiele wróżył sobie z humoru sędziów, otrzymał dodatkowo rok za przywłaszczenie prokuratorskiej papierośnicy, nawet woźny Smicks, oskarżony o podrabianie pieczątek, proces przegrał.

Dyrektor spółki pienił się: — Mr. Snoggers, pan zachowuje się w sądzie jak nieprzytomny. Ile pan spowodował strat?

Mecenas był naprawdę dzisiaj mało przytomny. Tak nieprzytomny, że kilka razy zwracał się do sędziów po imieniu.

Mecenas był bowiem zakochany... Ba, mało „zakochany", kochał wprost jak Samson!... Kochał, jak ten biblijny atleta, i wczoraj właśnie, ulegając chwili słabości, przyrzekł swej Mary bronić Boba Higginsa, osadzonego w więzieniu za rozlepianie ulotek, potępiających obecnego gubernatora.

Co skłoniło go do tego przyrzeczenia? Był przecież człowiekiem całkowicie trzeźwym, poddawać się nastrojom nie lubił...

Tak, to prawda. Ale gdy wypił za dużo dżinu i patrzył w oczy Mary, zapominał o świecie. Wczoraj był tak oszołomiony, że przyrzeczenie to przypieczętował przysięga...

Dlaczego Mary żądała od niego tej ofiary? Dlaczego poprzysiągł na Biblię, że będzie bronić Boba?

Czyż nie mógł złożyć zwyczajnego, dwuznacznego oświadczenia? Dlaczego zachował się jak smarkacz? Jest przecież głęboko wierzącym chrześcijaninem, przysięgi złamać nie może!... Od chwili katastrofy samochodowej, z której wyszedł cało, jest tak głęboko wierzącym chrześcijaninem, jak nikt. Dwa razy na tydzień mulat Jeffers wozi go na odległy kraniec Filadelfii, gdzie nabożeństwa odprawia stary, grający na wszystkich instrumentach dętych, pastor Youerthelf.

Dlaczego miłość jest tak okrutna? Dlaczego żąda od niego tej ofiary? Czyż mało prezentów złożył u stóp Mary Silverbloom? Dokąd go powiodło to szalone uczucie, które zamiast przynosić zyski, powoduje straty?

Jaka spółka prawnicza podjęłaby się obrony człowieka, którego czyn zakwalifikowano jako zbrodnię podpadającą pod Akt Smitha, pod pojęcie propagowania zmiany ustroju? Czyż prokuratura generalna nie zarządziła, aby cała rodzina Boba w linii wstępnej i zstępnej zarejestrowała się w myśl prawa Mc Carrana, jako zrzeszenie komunistów?

Jaki śmiałek odważyłby się bronić tego Boba, który będzie siedział, dopóki się to obecnemu gubernatorowi będzie podobać?

Mecenas zagryzł wargi: — Przysięga złamana być musi! Bob Higgins przez spółkę „Temida" broniony nie będzie!

Ale oto przez ulicę przejechała zmotoryzowana procesja sekty, której był członkiem i adwokat poczuł się jak człowiek, któremu położono na plecach worek z ołowiem. — Nie, jeszcze nie wie, czy przysięgę złamie... W ogóle nic nie wie... Wsiądzie w auto, odszuka telefonicznie Mary i zasięgnie rady pastora Youerhelf... Może się znajdzie jakiś wybieg...

W samochodzie zmienił plan... Nie będzie dzwonił do Mary, wpierw pójdzie do pastora. We dwójkę lepiej się rozmyśla.

Przyjechał w samą porę. Pastor wybierał się na plażę. Przy sposobności postanowił odwiedzić dłużników. Murzyn właśnie ładował mu na auto składaną, lakierowaną kazalnicę, mikrofony, głośnik, kostium kąpielowy, dwa saksofony, puzon, siatkę na owady i gumową łódkę, z której ewentualnie też by mógł przemawiać.

— Drogi pastorze — zwierzył się obrońca. — Jestem na rozdrożu. Na dwie strony ciągnie mnie diabeł. Kocham i muszę popełnić coś, czego nie powinienem popełnić.

— Kochasz — roześmiał się pastor. — Pierwsze pytanie człowieka wolnego brzmi: ile dolarów przynoszą ci twe świeckie uczucia... Ale opowiadaj.

Mecenas opowiedział wszystko pastorowi i opuścił głowę.

— Bardzo dobrze zrobiłeś — westchnął pastor, — że mnie wybrałeś na doradcę. Muszę ci jednak przypomnieć, że porada u mnie kosztuje. Ust swych na loterii nie wygrałem.

Mecenas wyciągnął portfel.

— Ile?

— Dwadzieścia dolarów.

Pastor zainkasował pieniądze i począł mówić: — Jak możesz się zadawać z taką Mary Silverbloom? Kto w dzisiejszych czasach nakłania adwokata do takiej kompromitacji?

— Kobieta jest kobietą, mr. Youerhelf.

Pastor zatarł ręce. — Znam Mary Silverbloom, panie Snoggers. Ona należy do sekty miss Overhouk, tej podejrzanej, rudej małpy, która oby dzisiaj nawet zdechła. Ile ona nam krwi napsuła swymi wystąpieniami pokojowymi?

— Ja kocham Mary! Ona jest dla mnie śliczna.

— Diabeł też bywa czasem śliczny!... Dlaczego Karty Wolności nie podpisała dobrowolnie? Uczyniła to dopiero na wezwanie policji.

— To nie może być. To jest nieporozumienie.

Pastor począł skubać brwi. — Mr. Snoggers, proszę się nie obrażać. Mary Silverbloom jest śliczna, ale jest podejrzana.

— Jak pan to rozumie?

— Mr. Snoggers, nie bądźmy dziećmi... Amerykance jest bardzo do twarzy, gdy bierze udział w wyścigach zamiatarzy, gdy puszcza się w podróż jachtem ze swym kotkiem, ze służącą i z podręcznikiem do gry w rugby, ale nie jest jej do twarzy, gdy bawi się w komunizm!... Komunizm to nie zabawa!... Jest pan człowiekiem zbyt rozsądnym, aby tego nie rozumieć.

Mecenas zmieszał się. — W jaki sposób może się bawić w komunizm?

— To określa już dokładnie Statut Komitetu dla Spraw Działalności Antyamerykańskiej.

— Przecież na żądanie Komitetu określiła swe przekonania polityczne. Kartę Wolności też podpisała.

— Mr Snoggers, pan już zupełnie stracił zmysły. Pan jest zadurzony w tej kobiecie. Powiedz mi pan, jaki interes zrobił Herod, gdy uległ tej niesympatycznej tancerce miss Salome? Jaki interes zrobił Holofernes, gdy zadawał się z Judytą? Stracił głowę!... Ile dolarów wyniósł Samson z miłości do Dalilli?

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Proszę dołożyć trzydzieści dolarów. Mój rozum też coś kosztuje...

— Niech mnie pan przekona. Ile to wyniesie razem?

— Tracę czas z powodu pana. To jest najlepsza godzina dla mnie. W ciągu tej rozmowy mógłbym objechać pół Filadelfii. Razem zapłaci pan dziewięćdziesiąt pięć dolarów.

— Zapłacę.

— No, to powiem — westchnął pastor. — Mary jest podejrzana nie tylko z tego powodu, że Kartę Wolności podpisała dopiero na wezwanie policemana!... nie tylko dlatego, że występuje w „Singing Tulip", ale dlatego, że odmówiła współpracy z policją...

Mecenas pobladł.

— A pan, czy pan z policją współpracuje?

Pastor włączył motor. — Czy współpracuje, czy nie, to jest inna sprawa. Dlaczegóż nie miałbym pomagać? Cyż ten biedny kościółek, którego pan jest abonentem, już nie ma żadnego interesu w obronie wolności? Ja ulotek potępiających gubernatora nie rozlepiałem... Rozlepiał je Bob Higgins, dlatego też bronić go pan nie będzie!

— A co będzie z przysięgą?

— Przysięga? - Przysięga też sprzeciwia się naszej Karcie Wolności!... Dlatego jest nieważna. Jak można przysięgać coś podobnego.

Mecenas ścisnął dłoń pastora. — Dziękuję. Bob Higgins broniony przeze mnie nie będzie!.. Sądziłem prawie to samo, ale w dwójkę lepiej się rozmyśla.

Nim wejdziesz na jezdnię

Kiedy rodzice przychodzą do wniosku, że dzieci mogą się poruszać same po ulicy, zaopatrują je na drogę taką przestrogą: — **Nim wejdziesz na jezdnię obejrzyj się w lewo, czy nie jedzie jakiś pojazd, od połowy jezdni patrz na prawo, czy z drugiej strony coś nie nadjeżdża.**

Ta przestroga rodzicielska i... Wydziału Komunikacji — jest podstawową zasadą dla umiejętności poruszania się po ulicy i obowiązuje również dorosłych. Niestety, dzieci w miarę dorastania zapomnają o tej zasadzie, a dorośli lekceważą ją zupełnie. Rezultatem tego są wypadki uliczne wynikające z winy przechodniów.

Po wprowadzeniu zarządzenia o nieużywaniu klaksonów przez pojazdy mechaniczne, ilość wypadków ulicznych znacznie się zmniejszyła. Szoferzy jeżdżą ostrożniej i uważniej. **Za wypadki, które się jeszcze zdarzają odpowiedzialność spada przede wszystkim na przechodniów.** Łodzianie nie potrafią chodzić po ulicach. Można zaryzykować twierdzenie, że w momencie wejścia na jezdnię zamykają oczy i „lezą" prosto pod samochód lub tramwaj. Na sygnały świetlne nie zawsze zwracają uwagę. Żółte — światło uważają za sygnał do przejścia w dogodną im stronę i popadają natychmiast w kolizję z pojazdami. Jezdnię przechodzą w momentach najmniej do tego pożądanych. Lawirując pomiędzy autami spieszą do tramwaju nadjeżdżającego z drugiej strony; z ostatniego wozu przyczepki wysiadają i idą na przeciwną stronę ulicy prosto pod tramwaj lub auto, a w ostatnim momencie cofają się znowu pod tramwaj lub auto jadące z drugiej strony.

Wystarczy poobserwować przez kilkanaście minut ruch pieszy w Łodzi, aby wyrobić sobie jak najgorsze zdanie o umiejętności poruszania się w mieście mieszkańców bądź co bądź Wielkiej Łodzi.

Rok rocznie odbywa się nauka chodzenia. I rok rocznie nauka idzie w las, a łodzianie chodzą własnymi metodami..

W czerwcu Wydział Komunikacji przy Radzie Narodowej m. Łodzi zorganizuje jeszcze jedną naukę chodzenia z ostrym egzaminem w formie wysokich mandatów karnych i doniesień administracyjnych. Może rozgłos spraw sądowych, w których ujawnione będą nazwiska ukaranych za nieprawidłowe przechodzenie ulic, spowoduje że łodzianie zaczną poruszać się w mieście prawidłowo.

(z.)

Pijemy wino musujące

W sklepach spożywczych MHD ukazało się owocowe wino musujące w cenie 14.10 zł za butelkę.

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka

Domy radosne dziecięcym gwarem

Tak bardzo chcieli mieć syna. A jednak już wkrótce po przyjściu na świat, dziecko stało się udręką. Pietrzak pracował jako brukarz. To co zarobił, z tym co dorywczą pracą dorobiła żona starczało im jako tako na życie. Kiedy jednak przyszło dziecko przybyło wydatków a ubyło rąk do pracy boć Pietrzakowa dziecka samego nie mogła zostawić. Wkradła się do domu bieda, a w Pietrzakach rodzicielską dumę i radość z syna zabijało pragnienie, żeby dzieciak jak najprędzej dorósł, żeby jak najprędzej zaczął zarabiać.

Taka była przedwojenna rzeczywistość robotniczego dziecka. Olbrzymia śmiertelność wśród niemowląt, a te które wyrastały wychowywała ulica. Matka musiała iść do pracy — jakiejkolwiek by dziecko nie zaznało głodu. Wychodziła na cały dzień pełna niepokoju i wracała codzień z westchnieniem ulgi — jeszcze dziś nic się dziecku nie stało.

Syn Wacławy Pietrzak ma dziś 15 lat. Uczy się i rośnie matce na pociechę. A Pietrzakowa pracuje jako intendentka w przedszkolu przy ZPB im. Dzierżyńskiego. Kocha swoją pracę i z dumą opowiada o tym jakie warunki mają tu dziś dzieci robotnicze.

— Popatrzcie, ten dawny pałacyk Gayera bez przesady można nazwać dziś domem dziecięcej radości. W jasnych błyszczących czystością pokojach do gier, zabaw, jadalnich i sypialniach od rana rozbrzmiewa dziecięcy śmiech.

Przedszkole czynne jest od 5 rano do 10 wieczorem. Od rana, odprowadzane przez matki, napływają tu dzieci od lat 3 do 7. Czują się tu jak u siebie w domu.

Mali bywalcy tego domu, z powagą przebierają się w miękkie pantofelki i fartuszki i biegną do swoich sal. Dzień zaczyna się poranną gimnastyką, potem pożywne śniadanie, gry, zabawy, spacer. — Potem obiad i dwugodzinne leżakowanie. Dziewczynki, zwłaszcza te starsze, bardzo lubią szyć, chłopcy wolą kleić z tektury i kartonu domki, auta, tramwaje itp. Na 1 maja dzieci przedszkola ZPB im. Dzierżyńskiego urządziły wystawę swoich prac. Były tam całe budowle z tektury, różne torebki, okładki do książek, pokrowce wykonane z odpadków ceraty. Nad tym wszystkim wisiał napis: „I my jesteśmy uczestnikami Planu 6-letniego".

Raz na miesiąc dzieci oglądają w przedszkolu film. Ileż to jest wówczas radości kiedy patrzą na życie zwierząt czy podziwiają kukiełkowych bohaterów filmu.

Matki mogą być spokojne. Ich dzieci są pod troskliwą opieką przedszkolanek, są pod nadzorem lekarza. Mają idealne warunki, których zapewnić by im nie mogła żadna matka w domu. Matki spokojnie idą do pracy żeby właśnie swoim dzieciom wypracować jeszcze piękniejszą przyszłość. Spokojnie pracuje Aurelia Lechowska probiarka z ZPB im. Róży Luksemburg. Spokojna przy swoim warsztacie jest Józefa Marchewa z ZPB im. Stalina. Spokojnie i z pełnym oddaniem pracuje w Radzie Zakładowej ZPB im. Dzierżyńskiego ob. Maciejewska. Ich dzieci są właśnie w przedszkolu ZPB im. Dzierżyńskiego wśród 180 synów i córek robotnic z innych zakładów pracy w całej Łodzi.

Przedszkole przy ZPB im. Dzierżyńskiego jest jednym z wielu na terenie Polski. Przybywa ich z dnia na dzień. Dziś już w przedszkolach znajduje troskliwą opiekę 370.000 dzieci. Ich matki mogą spokojnie pracować i budować nową radosną Polskę Ludową.

W. J.

Dżemy i szczaw wkrótce w sprzedaży

Już niedługo, bo od 15 czerwca br. będziemy mogli rozkoszować się dżemami truskawkowymi, które ukażą się w sprzedaży. W terminie później szym pojawią się dżemy pomarańczowe produkowane z samych pomarańczy. W czerwcu ukaże się także w sklepach butelkowany szczaw.

W najbliższym też czasie wprowadzona zostanie do sprzedaży surówka luzem, nie butelkowana. W ten sposób cena szczawiu, dżemu itp. będzie o połowę niższa niż wyrobów butelkowanych, bowiem prawie 50 proc. ceny kosztuje właśnie butelka.

W zimie pojawią się w sklepach mrożone truskawki z cukrem. Dotychczas w Polsce nie produkowano ich. Obecnie Łódzkie Zakłady Przemysłu Owocowego prowadzą w tym kierunku eksperymenty po czym przystąpią do masowej produkcji. (g)

„Szóstka" na Stoki „8 i 15" na starej trasie

Od dzisiaj, w związku z zakończeniem robót kanalizacyjnych na ul. Gdańskiej, nastąpi skierowanie na starą trasę linii tramwajowej „8" i „15". Tak więc będą one kursowały Nowomiejską, Obrońców Stalingradu, Gdańską, Kopernika itd.

Przy końcu czerwca ruszy wreszcie „11" przez nową linię tramwajową na ul. Zachodniej i Stodolnianej. Linia jest już gotowa, uruchomienie jej jednak uzależnione jest od przeciągającej się rozbiórki domu przy skrzyżowaniu ulic Stodolnianej i Lutomierskiej.

Także przy końcu czerwca planuje się oddać do użytku pętlę dla tramwajów ozorkowskich i zgierskich przy ul. Północnej, oraz przedłużenie trasy „szóstki" na Stoki. (g)

60 tysięcy zł zaoszczędziło MPR-B w I kwartale

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Łodzi poszczycić się może pięknym wynikiem za miesiąc kwiecień br. Plan miesięczny wykonany został bowiem w 118 proc. Plan miesięczny w maju zostanie w porównaniu z ub. m. znacznie przekroczony. Składa się na to coraz lepsze usprawnienie pracy, coraz większe zrozumienie dla znaczenia współzawodnictwa pracy i rosnące uświadomienie ideologiczne załogi.

Sięgając do I kwartału br. zaznaczyć należy, iż dzięki wzmożonemu ruchowi oszczędnościowemu, polegającemu na używaniu do remontów tzw. materiałów odzyskowych (belki, deski, cegła itp.) zaoszczędzono ok. 60 tys. zł. Na wyróżnienie w tej akcji zasługują szczególnie: grupa **K. Zielińskiego, która na remoncie przy ul. Narutowicza 50 uzyskała ponad 34 tys. zł oszczędności na samym materiale drzewnym, grupa J. Gawrona, która przez racjonalne wykorzystanie istniejącej konstrukcji budowlanej na budowie przy ul. Nowotki 40 zaoszczędziła ponad 5 tys. zł i grupa E. Styczyńskiego, która na budowie przy ul. Zgierskiej 23 i Młynarskiej 2 i 4 zaoszczędziła ok. 10 tys. zł.**

Wykonanie zobowiązań 1-majowych przyczyniło się do skrócenia terminów wykonania poszczególnych robót. Np. remont na budowie przy ul. Nowotki 40 przyspieszono o 224 roboczodni, przy ul. Armii Ludowej — o 330 roboczodni i remont Szpitala nr 10 skrócono o 128 roboczodni.

W połowie czerwca przystąpi MPR-B do remontu szkół. Roboty dekarskie rozpoczną się najwcześniej i obejmą kilkadziesiąt przedszkoli. Po zakończeniu nauki rozpoczną się remonty wewnętrzne.

Na odbytej w dn. 25 bm. na radzie produkcyjnej pracowników technicznych MPR-B personel techniczny podjął zobowiązanie terminowego wykonania remontów szkół. (cm)

Wojewódzki zjazd LPŻ

3 czerwca br. w sali Prezydium Wojew. Rady Narodowej w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 15, odbędzie się I statutowy walny zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza województwa łódzkiego.

Dyżury sklepów 27 bm.

Sklep spożywczy nr 403, ul. Łomżyńska 1, sklep spoż. nr 405, ul. Nowozarzewska 22, sklep spoż. nr 409, ul. Rzgowska 167 sklep spoż. nr 414, ul. Odyńca 13, sklep spoż. nr 423, ul. Piotrkowska 255, sklep nab. nr 424, ul. Rzgowska 23, sklep cukiern. nr 428, ul. Napiórkowskiego 16, sklep tytoniowy nr 430 ul. Piotrkowska 229.

Korespondenci miejscy „Dziennika" piszą:

Znowu węgiel po „znajomości"

Dziwny system sprzedaży panuje w składzie opałowym PSS nr 782 przy ul. Rzgowskiej 44. Mimo iż w kolejce jest dużo ludzi robotnik nakładający węgiel wydaje go osobom znajomym pomijając ludzi stojących w kolejce twierdząc, że „ta banda" go nic nie obchodzi. Gdy ktoś próbuje się odezwać do „wszechwładnego" ładowacza spotyka się z takimi oto słowami: „Poczekaj no, już ja ci dam węgla".

Kierownik na wszystko co się wokół niego dzieje przymyka oczy, bo swoim znajomym również wydaje węgiel bez kolejki.

Należy jak najszybciej zlikwidować dotychczas panujące stosunki w składzie opałowym nr 782. **A. Dziuba**

ROBOTNICY NA SCENIE

W hotelu robotniczym Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego przy ul. Jakuba 16 nastąpiło otwarcie świetlicy. Po okolicznościowych przemówieniach robotniczy zespół artystyczny MPRB pod kierownictwem ob. Rojewskiego wystawił sztukę z życia współczesnej wsi pt. „Gospodarz to ja" A. Lachowicza. Wykonawcy: Helena Szuba, Bogusław Paszek, Józef Gall, Jerzy Sopecki i Anna Rogalska byli gorąco oklaskiwani przez ponad 200 widzów.

T. Śliwiński

WÓDKA W DNI BEZALKOHOLOWE

Walczymy z pijaństwem. Są jednak jednostki, które nie dość że nie włączają się w akcję przeciwalkoholową, ale usiłują sprzedawać wódkę w dni bezalkoholowe. Tak np. dzieje się w paszteciarni M. Sadowskiej przy ul. Mickiewicza 23, gdzie w dniu 20 bm. sprzedawano wódkę.

T. Pawlikowski

Zabawy dla przedszkolaków w Dniu Dziecka

W dniu 1 czerwca br. od godz. 10 do 13 odbędą się w parkach: Ludowym, 3 Maja, Wenecja i Mickiewicza oraz na Pl. Niepodległości, w Helenowie i na placu przy ul Sędziowskiej 18 — zabawy dla dzieci starszych wszystkich przedszkoli łódzkich. W programie zabaw przewidziane są popisy sportowe dzieci a więc jazda na rowerze, hulajnodze itd., a także gry dziecięce. Dziećmi opiekować się będzie — oprócz wychowawczyń — 10 do 12 uczennic Lic. Pedagogicznego, w każdym punkcie zabaw.

Dla dzieci najmłodszych zorganizowane zostaną zabawy w 3 - 4 przedszkolach.

Niezależnie od zabaw, w godz. 10-13 odbędą się ogólnołódzkie eliminacje sportowe dzieci z przedszkoła, na boisku „Włókniarza" przy ul. Kilińskiego. Z każdego przedszkola zostanie wytypowanych na eliminacje 2-3 „reprezentantów". Dzieci popiszą się jazdą na rowerach i hulajnogach, ćwiczeniami gimnastycznymi itd.

W dniu 3 czerwca br. przedszkolaki łódzkie wezmą udział w wycieczkach autami po mieście oraz w zabawach na powietrzu, poza miastem. (g).

Nad podniesieniem jakości produkcji radzić będzie »Spólnota Pracy«

Oddział łódzki „Spólnoty Pracy" organizuje w poniedziałek (28 bm.) wojewódzką naradę roboczą, poświęconą podniesieniu jakości produkcji.

Program narady przewiduje m. in. pokaz produkcji, obrazujący wady i niedociągnięcia w zakresie kroju, wykonania i wykończenia, jak również niewłaściwego zastosowania dodatków oraz wad wynikłych z błędnej dokumentacji technicznej.

Narada wyjaśni również wysokie ceny spowodowane niewłaściwym zastosowaniem lub użyciem surowca.

Organizacje fabryczne ZMP oceniają swą pracę

Wczoraj odbyła się w Łodzi narada przewodniczących zarządów kół fabrycznych i dzielnicy ZMP poświęcona analizie pracy zarządów fabrycznych na odcinku rozbudowania organizacji wśród młodzieży fabrycznej. W naradzie wziął udział sekretarz ZG ZMP — Ociepka.

W dyskusji stwierdzono wiele braków w pracy zarządów fabrycznych na omawianym odcinku. Dużo zarządów fabrycznych, które źle zrozumiały znaczenie rozbudowy organizacji pojmowały werbunek tylko jako jednorazową akcję, a nie stałe zadanie. W innych zakładach jak: Marchlewskiego, Harnama, Stalina prawie w ogóle nie pracowano nad rozszerzeniem organizacji, czego wynikiem jest mały procent młodzieży tych zakładów należącej do ZMP.

Niezadowalający stan organizacji zetempowskich w zakładach pracy wynika przede wszystkim ze złego stylu pracy zarządów fabrycznych i dzielnicowych, które mało interesują się życiem młodzieży, mało się z nią stykają, nie prowadzą wśród niej pracy polityczno - uświadamiającej. Nie bez winy jest także Zarząd Łódzki ZMP, który nie pomógł zarządom fabrycznym w przezwyciężeniu ich błędów.

Narada będzie przełomem w pracy kół fabrycznych. Krytyka i zrozumienie swoich błędów oraz wymiana doświadczeń, które posiadają niektóre zakłady w dziedzinie rozbudowy organizacji na swoim terenie i pracy z młodzieżą pozwoli na ulepszenie pracy zarządów kół fabrycznych.

Komunikat

2 Oddział Wydziału Finansowego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przystąpił do wydawania wykazów nieruchomości w biurze Oddziału, Al. Kościuszki nr 1, I. piętro, pokoje: 129, 131, 133 i 135.

Dla wygody interesantów załatwianie tych spraw trwa od godziny 8 do 20, prócz niedziel i świąt.

Wykazy winny być natychmiast odebrane i w terminie jednego tygodnia zwrócone 2 Oddziałowi po wypełnieniu.

Niedziela **27** MAJA
Jana, Bedy
JUTRO:
Augustyna

WAŻNE TELEFONY:

Kom. Miejska M O Pogotowie Ratunkowe	283-60
. . 104-44	134-15
.	117-11
Straż Pożarna . .	8
Miejski Ośrodek Informacji . . .	159-15

DYŻURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

A. S. nr 1 (Pabianicka 56), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 12 (Daszyńskiego 59), A. S. nr 56 (Legionów 28), A. S. nr 14 (Wschodnia 54), A. S. nr 36 (Limanowskiego 37).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie).

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Więckowskiego 15) o godz. 19 „Poemat pedagogiczny".

PAŃSTW. TEATR im. JARACZA (Jaracza 27/29) o godz. 15 — przedst. odwołane, o godz. 19 „Zwykły człowiek".

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 15.30 „Moralność pani Dulskiej", o godz. 19.15 „Chory z urojenia"

TEATR MAŁY (ul. Traugutta nr 1) o godz. 16 i 19.30 rewia „...na Plan!"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 „Czardaszka".

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — o godz. 17 „Nowa szata króla".

WYSTAWA ARCHIWALNA — ŁÓDŹ W DOKUMENCIE ARCHIWALNYM dostępna jest dla zwiedzających do 1. 7. w Archiwum Miejskim, Pl. Wolności 1 codziennie od godz. 9—20 (telefon 262-01 i 136-58) — Wstęp wolny.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI. Wystawa prac członków Z. P. A. P. w Łodzi dla uczczenia 1 maja — Święta Pracy i Wystawa tematyczna p.t. **Czyn 1-majowy studentów PWSSP** czynna w godz. 10—13, 15—18.

W MUZEUM PRZYRODNICZYM (Park Sienkiewicza). Wystawa „Rozwój życia na ziemi" — czynna codziennie od godz. 10 do 19 prócz poniedziałków.

KINA

ADRIA (ul. Stalina nr 1) (dla młodz.) „S. S. Orzeł zaginął" — godz. 14, 16, 18, 20; poranek 12.

BAJKA (ul. Franciszkańska 21) — „Powrót Lassie" — godz. 16, 18, 20; poranek 11; dozw. od lat 7.

BAŁTYK (ul Narutowicza nr 20) — „Gęsiarek Matyi" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; poranek 11; dozw. od lat 14.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program Naukowo - Oświatowy" — **PKF nr 22/51, „Mistrzowie szybkich wytopów", „Nauka i technika" nr 14/50, „Nauka i technika" nr 15/50** — godzina 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. **„Podróże Guliwera"** — godz. 14, 16, 18, 20; poranek 11.

MUZA (ul. Pabianicka 173) **„Śluby kawalerskie"** — godz. 16, 18, 20; poranek 13; dozw. od lat 12.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — **Festiwal filmów czechosłowackich „Zasadzka"** — godz. 15, 17, 19, 21; poranek 11.30; dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — „Cztery serca" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

REKORD (Rzgowska 2) — **„Dr Semmelweis"** godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14 poranek — **„Młodzi marynarze"** — godz. 11.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — **„Wagary"** godz. 16, 18, 20; poranek 11; dozw. od lat 14.

ROMA (ul. Rzgowska 84) **„Wielkopańskie hulanki"** — godz. 16, 18, 20; poranek 11; dla młodz. niedozw.

STYLOWY (ul Kilińskiego nr 123) — **„Tajna misja"** — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12.

SWIT (Bałucki Rynek) — **„Spisek bankrutów"** — godz. 16, 18, 20; poranek 11; dozw. od lat 12.

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Śmiali ludzie"** — godz. 16, 18, 20; poranek 11.30; dozw. od lat 7.

WISŁA (Daszyńskiego 1) **Festiwal filmów czechosłowackich — „Zasadzka"** — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; poranek 12; dozw. od lat 14.

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika 16) **„Hrabia Monte Christo"** II ser. — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; poranek 11; dozw. od lat 14.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16) **Festiwal filmów czechosłowackich — „Ostatni wystrzał"** — godz. 16, 18, 20; poranek 11; dozw. od lat 7.

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Kopciuszek"** — godz. 16, 18, 20; poranek 11; dozw. od lat 7.

ODCZYTY i ZEBRANIA

DZIŚ

— W sali ORZZ (Traugutta 18), o godz. 11 III sesja Wojew. Rady Narodowej.

JUTRO

— W lokalu (Piotrkowska 43), o godz. 18 zebranie członkiń Kół Terenowych Ligi Kobiet dzielnicy Śródmiejska Lewa.

— W świetlicy (Próchnika 16), o godz. 9 wojew narada robocza „Spólnoty Pracy".

RADIO

NIEDZIELA, 27 MAJA

6.55 Progr. dnia; 7.00 „Na dzień dobry". 8.00 Dziennik. 8.20 Muz. rozr., 8.50 Aud. S.K.R.K., 9.00 Koncert organowy, 9.30 „Mąż i żona", 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa", 10.00 Przegl. prasy stoł., 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka". 11.00 „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrof., 11.20 „Wszechnica Radiowa", 11.40 „Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Dziennik. 12.15 Poranek symf., 13.15 „Historia ruchu robotniczego", 13.35 Konc Ork Rozgł. Śląskiej, 14.15 „Od naszych korespondentów", 14.30 Konc. rozryw., 14.45 „Świetlica wiejska", 14.55 Muz. rozryw., 15.15 Aud. dla dzieci, 16.00 „Nasze chóry śpiewają", 16.20 Konc życzeń, 16.40 Aud. Tow. Wiedzy Powszechnej, 16.50 „Elektrociepłownie" — pog., 17.00 Dziennik, 17.20 Konc. Ork. Rozgł. Wrocławskiej, 18.00 Aud. literacka, 18.30 Konc. niedzielny, 19.20 Konc. Chopinowski, 19.58 Stan pogody, 20.00 Dziennik, 20.30 Słuchowisko, 21.30 Muz., 22.00 Wiadom. sportowe z całej Polski, 22.20 Wiad. sportowe lok., 22.40 Muz. tan., 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muz taneczna, 23.55 Progr. na jutro.

MUZEA

MUZEUM ETNOGRAFICZNE: Plac Wolności nr 14 (tel. 156-16)
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE: Plac Wolności nr 14 (tel. 139-13).
MUZEUM SZTUKI: ul. Więckowskiego nr 36 (tel. 182-62).

Otwarte codziennie prócz poniedziałków, w godzinach od 15 do 20 w niedziele i święta od godz 10 do 17.

REFLEKTOREM po ŁODZI

„POŁUDNIE" SIĘ ŻALI

Mieszkańcy południowej dzielnicy naszego miasta zapytują dlaczego wszelkie kiermasze książkowe i stoiska z książkami kończą się zwykle na placu Niepodległości. Czyż by ludzie na Chojnach czy w Rudzie Pab. nie czytali książek?

GDZIE WIDOKÓWKI?

Minęło już wiele czasu od obietnicy jaką dała łodzianom dyrekcja MHD. A widoków z fragmentami naszego miasta w dalszym ciągu nie ma Czy w Łodzi nie byłoby nic godnego sfotografowania?

MOŻE TRAWNIK?

Reflektorek po oświetleniu pustego placu przy ul. Piotrkowskiej róg Czerwonej stwierdził, że miejsce to, na którym unoszą się tumany kurzu doskonale nadaje się na urządzenie trawnika z alejką dla przechodniów. (Dz.)

Z CYKLU:
posłępowa wiedza w walce z pseudo-naukowymi teoriami

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 27 maja 1951 r. Nr 20 (199)

Chleba jest dość na świecie

Pierwszym prorokiem ludobójstwa był zapewne angielski demograf Malthus. Z końcem XVIII w. postawił teorię streszczającą się w twierdzeniu: Ludzkość rozmnaża się w postępie geometrycznym, środki zaś żywności narastają w arytmetycznym postępie. W przetłumaczeniu na codzienny język znaczy to, iż przyrost ludności jest tak szybki, że produkcja środków żywnościowych w żaden sposób nie może za nim nadążyć, że nadejdzie moment, kiedy już dla nikogo nie wystarczy chleba.

By nie dopuścić do tego, należy zahamować przyrost naturalny. Przyroda według pesymistycznego gen. Hemana „sama się troszczy o odwrócenie kata strofy: trzęsienia ziemi, powodzie, epidemie dziesiątkują ludność; człowiek ze swej strony pomaga przyrodzie, mordując w wojnach miliony konkurentów o kawałek chleba. Jest to okropne, ale rzeczywiste prawo natury — twierdził „uczony" zwolennik ludobójstwa.

Wspaniały rozkwit nauk przyrodniczych i techniki XIX i XX w. zadał kłam tym fałszywym proroctwom. Współczesna agrobiologia i agrotechnika budzi najlepsze nadzieje na przyszłość. Zdawać by się mogło, że krakanie ponurego demografa pokutuje już tylko wyłącznie w kurzem pokrytych encyklopediach.

IMPERIALIŚCI I FUNDACJA ROCKEFELLERA

W niedawnej przeszłości arcyludobójca, Hitler, wprowadził w życie „naukowe" rady Malthusa. Pajac Mussolini twierdził, że nieustanny pokój oznaczałby początek końca. Obecnie gentlemani atomowi usiłują wmówić światu, że tylko nowa wojna przyniesie światu dobro byt.

„Uczony przyjaciel" (made in USA) ludów azjatyckich, profesor uniwersytetu w Miami — Wawen Thompson, dla przeludnionych obszarów południowowschodnich widzi jedyny ratunek w „kontroli urodzeń". Jak sobie tę kontrolę wyobraża, mówi o tym jedno zdanie, ukryte w kilkusetstronicowym dziele („Zagadnienia ludnościowe i pokój na Pacyfiku", 1946): „Epidemie i głód nie mogą być pominięte jako jeden z czynników demograficznych Indii".

Dzieło ukazało się drukiem z zasiłku fundacji Rockefellera. Oto jeszcze jeden dowód, jak burżuazyjna nauka wysługuje się monopolistom i imperialistom — w myśl życiowej zasady, że kruk krukowi oka nie wykole.

CO MÓWI GEOGRAFIA?

Czy naprawdę brak już jest miejsca na ziemi? Kulę ziemską zamieszkuje obecnie ok. 2,2 miliarda ludzi. Ogólna powierzchnia wynosi ok. 150 mil. km kw., a więc średnia gęstość zaludnienia wynosi 14 ludzi/km kw.

Oczywiście odliczyć trzeba obszary polarne, wysokogórskie i pustynie, które przy dzisiejszym stanie technicznym jeszcze nie nadają się pod uprawę roślin użytecznych.

Mimo wszystko ziemi jest dosyć, tylko ludzie rozmieścili się zupełnie bezplanowo. Blisko 65 proc. ludności gniecie się na 10 proc. powierzchni lądów, obejmujących: Chiny właściwe, Japonię, Indie Nadgangesowe, Jawę, deltę Nilu, środkowy pas Europy.

Podczas gdy w Australii, na sawannach afrykańskich, preriach amerykańskich przypada niespełna 1 człowiek na km kw. to w dolinach rzecznych Chin dusi się 800 ludzi, na Jawie 300 na tej samej powierzchni. Przeciętna w obszarach głównych skupisk ludnościowych wynosi przeszło 100 ludzi/km kw.

Dlaczego ludzie tak nieracjonalnie podzielili się ziemią?

Za czasów dawnych winna była temu ciemnota i zacofanie. W dobie współczesnej — imperialistyczna polityka wielkiego kapitału. Państwa imperialistyczne w nieustannych wojnach podzieliły świat między siebie. Wielka Brytania zagarnęła ok. 33,7 mil. km kw. z ludnością 514 milionów, Francja — ponad 11 mil. km kw., Belgia i Portugalia ponad 4,3 mil. km kw., Holandia blisko 1 mil. km kw., 1/3 lądów znajduje się w posiadaniu kilku państw. Rządy tych państw zaś spełniają wolę kilkudziesięciu rodzin międzynarodowej magnaterii finansowej. W ich interesie leży, by setki milionów hektarów leżały odłogiem. Zwiększenie bowiem światowej produkcji środków żywnościowych obniżyłoby ceny — zmniejszyłoby ich zyski.

Miliarderów nie boli, że w Indiach corocznie umierają miliony ludzi z głodu. Dla uspokojenia burżuazyjnego sumienia — wystarczy wulgarna teoria o przeludnieniu świata.

Nie kto inny, tylko właśnie miliarderzy opłacają złowieszczych „speców" kraczących o przeludnieniu świata, o konieczności wojen jako naturalnego regulatora przyrostu ludności.

ZIEMI JEST CORAZ WIĘCEJ

Nauka i technika sztucznie tworzy glebę: 13 proc. ogólnej powierzchni rolnej jest sztucznie nadawniane i żywi 25 proc. ludności świata. Gigantyczne budowle komunizmu z roku na rok powiększają areał upraw roślinnych o miliony i dziesiątki milionów hektarów. Nawet mroźne obszary północne zaczynają wydawać coraz obfitsze plony zbóż, owoców i warzyw. Miczurinowcy tworzą nowe gatunki roślin, kontynuatorzy naukowego dorobku Williamsa Dokuczajewa wiążą piaski pustyń, podnoszą wydajność z hektara.

Ludzie nowego, postępowego ustroju socjalistycznego nie myślą kategoriami pieniądza — lecz produktu. Im lepsze bowiem żniwa, tym większy dobrobyt najszerszych mas ludności.

POSTĘP ROZBIJA PONURY MIT

Teoria o przeludnieniu świata — dawno już zarzucona nawet przez bardziej postępową część nauki burżuazyjnej, dzisiaj odgrzewana na potrzeby Wall Street i London City — w świetle postępowej nauki i doświadczeń radzieckich jest niczym innym, jak straszakiem na niegrzeczne ludy Ameryki, Azji, Europy.

Imperialiści są jednak w grubym błędzie, jeśli myślą, że tym straszakiem sprowokują nową rzeź światową.

Siły postępu są silniejsze niż bezwładność wstecznictwa. Postęp bowiem tworzy nowe, coraz doskonalsze życie, wstecznictwo zaś burżuazyjnej nauki zgnie razem z gnijącym ustrojem.

Tadeusz Olszewski

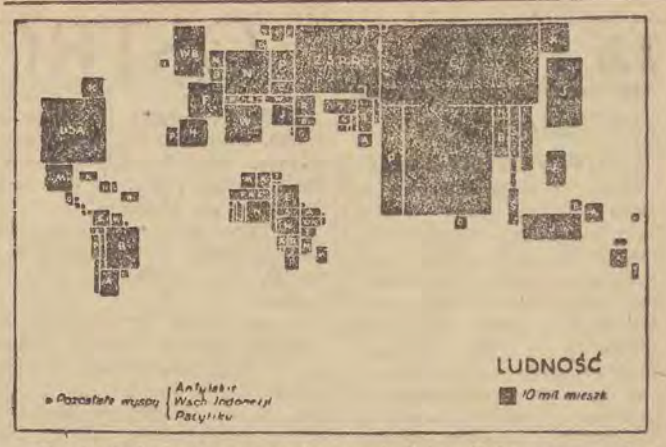

Porównajmy ten rysunek z sąsiednim. Zobaczymy wówczas wyraźnie, jak nierównomiernie rozmieściła się ludność na świecie.

Maleńka Europa z sąsiedniej mapki urosła raptem kilkakrotnie. Rozdęły się zwłaszcza kwadraty N (Niemcy), W (Włochy) czy WB (Anglia). Olbrzymie są H (Indie) i C (Chiny, wielkie J (Japonia) i j (Jawa).

A Australia — to tylko maleńki kwadracik (A). Skurczyła się Afryka, skurczyły obie Ameryki. — Znaczy to, że wszędzie tam na dużych terenach, zamieszkują niewielkie ilości ludzi.

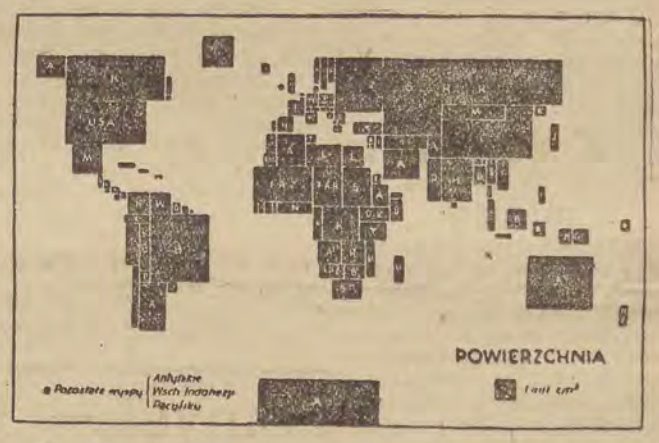

Na tej mapce mamy schematycznie zaznaczone kraje zgodnie z ich powierzchnią. Powtórny rzut oka na sąsiednią mapkę jeszcze raz uzmysłowi nam dysproporcje w rozmieszczeniu ludności na świecie.

Amerykanin z samochodu: „Natychmiast aresztować"!

Policjant: „Nie mogę, muszę odprowadzić groźnego przestępcę".

Amerykanin z samochodu: „Puście go, ten tutaj jest niebezpieczniejszy".

(Friescher Wind)

TADEUSZ GICGIER

Jak pracuje łódzkie koło MŁODYCH PISARZY

Wielki przełom w życiu społecznym i kulturalnym naszego kraju wyłonił nowe, doniosłe zadania przed literaturą: towarzyszenie przemianom, odzwierciedlanie budownictwa socjalistycznego, ukazywanie jego perspektyw, uczestnictwo w walce o Pokój i realizację Planu 6-letniego. Równocześnie z pisarzami starszego pokolenia, do wykonywania tych zadań stanęli pisarze młodzi. Nie sprostaliby oni jednak obowiązkom, gdyby każdy z nich musiał rozwijać się samodzielnie. W latach 1945—1950 mieliśmy wiele przykładów takiego rozwoju: początkujący prozaik czy poeta błąkał się długo zanim mógł wejść na właściwą drogę.

Rok 1950 przyniósł zasadniczą zmianę. Na terenie całej Polski, przy Oddziałach Związku Literatów, powołano tzw. Koła Młodych, na wzór Koła przy Zarządzie Głównym w Warszawie. Celem tych Kół jest szkolenie młodych pisarzy.

W Łodzi Koło takie powstało w grudniu ub. roku, skupiając młodzież literacką naszego miasta. W szeregach Koła, obok tych, którzy już drukowali swe utwory, znalazło się wielu młodszych, jeszcze niepublikujących autorów oraz kilku młodych krytyków literackich.

Nowe perspektywy po zjeździe w Nieborowie

Ważnym wydarzeniem w życiu Koła był Zjazd Młodych Pisarzy w Nieborowie, który obradował w końcu marca br. Łódzki ośrodek reprezentowało na Zjeździe pięciu delegatów. Przenieśli oni w syntezie na teren Koła treść referatów, mających na celu przyśpieszenie ideologicznego i literackiego dojrzewania młodych oraz wskazanie form systematycznego szkolenia. Za podstawę działalności łódzkiego Koła przyjęto teraz:

Po pierwsze — prelekcje i referaty starszych pisarzy, ideologiczne i teoretyczno-literackie, ściśle zresztą ze sobą powiązane, a poświęcone zadaniom pisarskim w dzisiejszej rzeczywistości, zagadnieniom treści i formy oraz metody twórczej. Wykłady te otrzymają w niedalekiej przyszłości charakter seminaryjny, planowy.

Po drugie: zebrania warsztatowe, na których poddaje się zespołowej ocenie utwory członków Koła, omawia osiągnięcia i braki, próbuje się wskazać źródła, z których braki te wypływają.

Dalsze formy samokształcenia to dyskusje nad współczesnymi książkami, wreszcie — omawianie filmów i sztuk teatralnych.

Słuszność tych metod pracy potwierdzają osiągnięcia członków łódzkiego Koła Młodych, jak nowe wiersze Władysława Udalskiego i Leszka Witczaka, debiut poetycki Ryszarda Doroby, rozwijający się stale talent satyryczny Edwarda Siekowskiego (Sikorskiego).

Jest to również zasługą byłego opiekuna Koła, Jerzego Millera, który włożył dużo pracy, wiedzy i wysiłku w kształcenie łódzkiej kadry literackiej. Po ustąpieniu dotychczasowego kuratora, opiekę nad Kołem objął znany poeta, Jan Koprowski. Znaczny udział w szkoleniu młodych biorą także pisarze: Stanisław Brucz, Władysław Rymkiewicz, Edward Szuster i inni.

Wkroczenie na właściwe drogi rozwojowe młodzież pisarska Łodzi zawdzięcza też redakcjom, tak pism literackich (przede wszystkim redakcji tygodnika „Wieś"), jak i codziennym — „Głosu Robotniczego" oraz „Dziennika Łódzkiego", który zorganizował nawet ostatnio naradę redakcyjną z członkami Koła Młodych.

Wyjście w teren jako dodatkowa forma szkolenia

W kwietniu br. dojrzała sprawa wyjścia członków Koła w teren. Po raz pierwszy nastąpiło to w ramach zobowiązań na cześć Święta Pracy — sześciu młodych poetów i satyryków wzięło udział w pierwszomajowej akademii młodzieżowej w Parku Helenowie. Współdziałając dalej z Zarządem Łódzkim ZMP, powiększony do dziesięciu osób zespół młodych łódzkich literatów odbyła ostatnio trzy wieczory autorskie w świetlicach robotniczych (ZPB im. Marchlewskiego, Dzierżyńskiego i Armii Ludowej). Równocześnie trzech satyryków — członków Koła uczestniczyło w wieczorach artystyczno-literackich, organizowanych przez Wydział Kultury Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego. Wprowadzenie całego zespołu młodych i pokazanie kilku gatunków literackich (proza, poezja, satyra), jak to miało miejsce w pierwszym przypadku — powiązanie tekstów literackich z muzyką i śpiewem w przypadku drugim — ułatwiło znakomicie zbliżenie z terenem.

Członkowie Koła mieli możność porównać w bezpośrednich rozmowach z robotnikami zamierzenie pisarskie, zawarte w utworze, z efektem, jaki utwór ten wywołuje. Wielu wyciągnęło już wnioski na przyszłość co do tematyki swych opowiadań, wierszy lirycznych i satyrycznych, sposobu ich pisania, języka, stylu i tp.

Ale poza tymi korzyściami, teren daje również inne: obserwację życia, ludzi, dostrzeganie czy dowiadywanie się o problemach i konflikatach w danym środowisku.

Po wakacjach, oprócz świetlic zakładów pracy, akcją wieczorów autorskich objęte zostaną świetlice szkół średnich i wyższych uczelni.

Przewidziane są również audycje radiowe Koła, tak w programie lokalnym, jak i ogólnopolskim. Pierwsza audycja młodych poetów łódzkich odbyła się w końcu ubiegłego miesiąca.

Wszystko to świadczy o rosnącej żywotności i ciągłym rozwoju łódzkiego Koła Młodych, o coraz większej aktywności jego członków.

Co daje praca w kolektywie

Koło Młodych Pisarzy to dla początkującego twórcy jedynie właściwa płaszczyzna pracy i działania. W czystej, koleżeńskiej atmosferze kształtuje się tutaj psychika młodego literata, którą cechuje moralność socjalistyczna, daleka od wszelkich intryg i zawiści. Jeśli któryś z członków Koła napisze dobry wiersz, udany reportaż czy opowiadanie — utwór ten staje się dumą i radością całego zespołu. Nie wyklucza to oczywiście zdrowego współzawodnictwa, rozumianego jako ustawiczne podnoszenie aspiracji twórczych i pomnażanie wysiłku pisarskiego.

Pogłębiając swą świadomość ideologiczną, młody pisarz zaczyna rychło rozumieć wartość sztuki uspołecznionej, uczy się realizmu socjalistycznego, jedynie słusznej metody twórczej, służącej w jego ręku za oręż walki o nowego człowieka.

Szybciej i skuteczniej, niż drogą pracy indywidualnej, przełamują młodzi deklaratywność i slogan, którym pokrywali najczęściej brak głębszej wiedzy teoretycznej i znajomości życia — puste słowa zastępują obrazem ludzi i zdarzeń, co z kolei prowadzi do podniesienia się poziomu artystycznego utworów.

O stały dopływ młodzieży pisarskiej

Istnieje projekt objęcia patronatem przez Koło Młodych — kół i klubów literackich szkolnych, związkowych i innych oraz służenia pomocą przy organizowaniu takich zespołów. Wybijający się twórczo i rokujący nadzieje pisarskie członkowie tych kolektywów przyjmowani będą do Koła Młodych Pisarzy.

Mając w ten sposób zapewniony stały dopływ najmłodszych adeptów literatury, łódzkie Koło stanie się niewątpliwie kuźnią kadry literackiej naszego miasta, a jego członkowie — pisarzami, którzy nie zawiodą pokładanych w nich nadziei przez Państwo Ludowe i społeczeństwo Łodzi.

TU i TAM...

Telewizja trójwymiarowa

Telewizja trójwymiarowa stanowi bardzo cenną pomoc przy obserwacji różnego typu zjawisk przyrody. Należy podkreślić, że jeżeli oko ludzkie obejmuje obraz w trójwymiarze na przestrzeni do jednego kilometra, to przy pomocy środków telewizyjnych zwiększa się efekt plastyczności do odległości liczących dziesiątki kilometrów. Aparaty odbierające trójwymiarowe obrazy służyć będą również astronomom w ich pracach badawczych. — Pracownicy naukowi Instytutu Łączności im. M. Boncz-Brujewicza, w Leningradzie, skonstruowali pod kierownictwem zasłużonego działacza nauki Federacji Rosyjskiej, prof. P. Szmakowa — pierwszy aparat telewizyjny odbierający właśnie trójwymiarowe obrazy. Po pozytywnych próbach laboratoryjnych z wynalezionym aparatem uczeni radzieccy szukają dalszych, nowych dróg otrzymywania obrazów trójwymiarowych dla zbiorowej telewizji stereoskopowej.

Dokumenty na skorupach

Na terytorium obecnej Republiki Turkmeńskiej, na terenie b. stolicy b. królestwa Party — Nisy, dokonano poważnych prac wykopaliskowych. Wśród licznych zabytków kultury partyjskiej znaleziono w roku 1949 dokumenty pisane na glinianych skorupach. Napisy te pochodzą z drugiego wieku przed naszą erą i zostały niedawno odcyfrowane, a treść ich rzuca światło na stosunki ekonomiczne w starożytnym królestwie Party, charakteryzuje ówczesny system podatkowy. Odcyfrowane dokumenty będą miały wielkie znaczenie dla badań i studiów nad historią starożytną narodów Azji Środkowej.

Krokodyle na ulicach miasta

W kraju Angola (nad wybrzeżem Atlantyku, w Afryce równikowej) zanotowano ostatnio szereg wielkich powodzi, które wyrządziły poważne szkody, zwłaszcza w mieście Catumbe- i w okolicznych wsiach. — Rzeki wystąpiły z brzegów i przerażeni mieszkańcy stwierdzili, że wezbrane wody sprowadziły krokodyle, które pojawiły się na ulicach miasta.

Gdy policjanci strajkują

Na znak protestu za zwolnienie z pracy 267 policjantów, uznanych za „wywrotowych" — godzinny strajk wybuchł w dwóch komisariatach Wiednia

Wielu policjantów manifestowało przed gmachem głównej kwatery policji, przy czym przewrócili trzy tramwaje. Manifestanci zostali rozproszeni przez kilkuset innych policjantów.

OSTROŻNIE Z WODĄ!

Stoję w kolejce do kasy w MHD. Przede mną dwie niewiasty. Rozmawiają o wczasach. Jedna z nich w czerwcu wyjedzie do Kudowy.

— Teraz to chociaż człowiek czegoś użyje, coś nowego zobaczy, coś zwiedzi — powiedziała.

— Ja byłam w Kudowie w zeszłym roku — rzekła druga — nie mogę powiedzieć, bardzo ładna miejscowość: góry, pięknY park, codziennie koncert rano i po południu. Ale zaszkodziła mi ta woda, co ją piłam w parku. I jak wróciłam do Łodzi, to dostałam takiego ataku serca, że o mało nie umarłam!...

— Taka zła tam jest woda?! — zapytała druga z przestrachem.

— Zła nie jest, smakuje nawet dobrze — jak sodowa, ale widać szkodliwa, bo bardzo źle się po niej czułam.

— To może lepiej nie jechać do tej Kudowy, jak mam się potem rozchorować? — zapytała z niepokojem pierwsza.

Uważałam za stosowne wtrącić się do tej rozmowy.

— Czy pani piła wody w Kudowie z przepisu lekarza? — zapytałam.

— Nie. Wcale nie byłam u lekarza.. Tak, w sobie, to się czułam zupełnie dobrze. Pojechałam tylko na wypoczynek po pracy.

— A ile pani tej wody piła dziennie?

— Tak gorąco było, to piłam, żeby się ochłodzić. Smakowała mi.

— Ale na szklanki — ile tego mogło być dziennie? — zapytałam jeszcze.

— No, z osiem szklanek, to chyba wypiłam rano i po południu. Tam wszyscy chodzą z szklankami i tylko piją tę wodę — rzekła wyjaśniająco.

— Osiem szklanek?! — To pani ma bardzo silny organizm, że pani wytrzymała.

— Dlaczego? — zapytała zdziwiona.

— Bo wody mineralnej w Kudowie wolno wypić tylko dwie szklanki dziennie. Jedną przed południem, a drugą po obiedzie.

Ona ma w sobie składniki chemiczne takie, jak żelazo, arsen, których organizm ludzki może przyswoić sobie tylko określoną ilość. Woda wypita w nadmiarze będzie działać szkodliwie, a nawet może spowodować katastrofę. To samo jest z wodą mineralną w Krynicy, Żegiestowie czy Szczawnicy.

— Przecież ktoś powinien to wytłumaczyć tym, co jadą do takiej miejscowości.

Byłoby istotnie bardzo wskazane, żeby na zakładach pracy referenci wczasowi udzielali potrzebnych wyjaśnień i pouczeń dla tych, których wysyłają na wczasy do uzdrowisk, w myśl cennej zasady, by „nie szkodzić — lecząc".

Elen.

Konkurs tygodnia

Na powyższym rysunku widzimy dzieci w scenach charakterystycznych dla ustrojów: kapitalistycznego, demokracji ludowej i socjalistycznego. Zadaniem czytelnika będzie odgadnąć dla jakich 6 krajów sceny te są typowe.

Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą właściwe rozwiązanie na załączonym kuponie, będzie rozlosowanych 5 nagród — pierwsza album do fotografii oraz 4 nagrody książkowe.

Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 31 maja br. do godz. 12 do Redakcji „Dziennika Łódzkiego", Łódź, ul. Piotrkowska 96 z adnotacją na kopercie „Konkurs Tygodnia".

KUPON KONKURSOWY

Nazwa kraju

Rys. 1: .....

„ 2: .....

„ 3: .....

„ 4 .....

„ 5. .....

„ 6. .....

Imię i nazwisko .....

Zawód .....

Adres .....

ROZWIĄZANIE KONKURSU Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

1. „Zasadzka", 2. „Ślub z przeszkodami", 3. „Trzcinowe dzwony", 4. „Historja jakich wiele", 5. „Przyjdą nowi bojownicy".

NAGRODY WYLOSOWALI:

KOSTIUM KĄPIELOWY — Andrzej Salm (Łódź, ul. Mostowa 5a, student).

KSIĄŻKI — Tadeusz Stell (Łódź Wólczańska 66, dziewiarz), Mieczysław Stanisz (Zduńska Wola, Kolonia Osmolin 37, księgowy), Józefa Łyczkowska (Łódź, Kilińskiego 132, m. 12, tkaczka), Marian Kożuszek (Łódź, Ogrodowa 28, tokarz).

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wyślemy pocztą.

Pomyśl — Zgadniesz!

DOŚWIADCZENIE Z MAGNESEM

Gdy mamy dwa jednakowe pod względem kształtu i wielkości kawałki stali, z których tylko jeden jest magnesem, czy możemy dać odpowiedź na pytanie: który z nich jest magnesem, a który nie? Zaznacza się, że przy naszym doświadczeniu nie wolno nam się posługiwać innymi kawałkami stali, jak tylko wymienionymi dwoma.

Odpowiedź znajdziecie w dzisiejszej „Panoramie".

PANORAMA filmowa

Z planów filmu czechosłowackiego

Tegoroczny plan filmu czechosłowackiego przewiduje nakręcenie 25 filmów, w tym 3 filmów słowackich. Na jednym z pierwszych miejsc w tegorocznej produkcji umieścić należy film pt. **„Sokołowo"**, który opowiada o powstaniu oddziałów czechosłowackich w Związku Radzieckim i ich walce ramię przy ramieniu z wojskami Armii Czerwonej. Film ten, który reżyseruje Otokar Vavra stanie się potężnym obrazem walki o wolność narodu czechosłowackiego a zarazem da wyraz jego wdzięczności dla Związku Radzieckiego za wyzwolenie ojczyzny.

Karel Siekly przygotowuje scenariusz do filmu **„Anna proletariuszka"**, który sam będzie również reżyserował. Film ten, który będzie nakrecony wg. powieści Iwana Olbrachta opowiada o losie dwojga ludzi w czasie dramatycznych wydarzeń w Czechosłowacji w latach 1926—1921.

Jednym z dalszych filmów będzie obraz wg opowieści Alois Jirasek pt. „Psie głowy". Akcja filmu, który reżyserować będzie Martin Fric, odgrywa się w obszarze granicznym z Niemcami w 18 wieku i obrazuje zaciętą walkę ludu przeciwko uciskowi panów feudalnych.

Milos Makovec realizator filmu „Dr Kovarz operuje" i „Wesołe zawody" rozpoczyna nakręcanie filmu o życiu znanego odkrywcy czechosłowackiego dr Holuba pt. „Wielka przygoda". Dr Holub dokonał na przełomie ostatniego wieku bardzo ważnych odkryć w Afryce.

Konkurs na humoreskę trwa...

Znów niestety podobna sytuacja, jak w ubiegłym tygodniu. Żadnej z nadesłanych na konkurs humoresce nie przyznano nagrody.

Jury natomiast uznało za wskazane wyróżnić spośród nadesłanych prac, humoreski których autorami są: Zbigniew Korepta, „Jot-em", Rys, Tałaj Ryszard, Łasz.

Humoreski te zostaną wykorzystane po pewnych przeróbkach w dziale: Nasz felieton.

Ponadto humoreski na konkurs nadesłali:

Leszek Małański, „Hanka", Piechota Eugenia, Edm. Andrzejak, Kaczmarek Antoni ze wsi Imielnik Nowy, „Malwinka z Łodzi"; J. Dmow., J. Janowski z Wałbrzycha, Ryszard Kujawski, Chawałkiewicz Hieronim, Krajewski Władysław, Jerzy Kraskowski, Zygmunt Bielejec z Przyłęka Dużego, „Bepe" Mokolska.

Tłumaczenie nadesłane przez ob. F. Bunclerową prawdopodobnie wykorzystamy poza ramami konkursu.

Wiadomości ze świata

11 : 1

O położeniu kinematografii francuskiej w jej własnym kraju świadczy najlepiej statystyka nowych filmów wyświetlanych w jednym tylko tygodniu na ekranach Paryża. Jest tam więc 9 filmów amerykańskich, 1 angielski, 1 izraelski i 1 francuski.

„SKARB"

W jednym z kin nowojorskich wyświetlany był ostatnio przez kilka tygodni film polski pt. „Skarb". Film ten był tłumnie oglądany przez publiczność nowojorską i spotkał się z jej życzliwym przyjęciem.

„SZCZĘŚCIE W GRZE"

Pod takim tytułem kręci swój następny film po „Dziecku Dunaju" tancerka i aktorka Marika Röck. Film reżyseruje Georg Jacoby.

NIEBEZPIECZNY CZŁOWIEK

Popularny piosenkarz i aktor francuski Maurice Chevalier jest w oczach polityków amerykańskich bardzo niebezpiecznym człowiekiem. Maurice, który miał zamiar udać się do USA na tournee artystyczne nie otrzymał potrzebnej wizy wjazdowej. Przyczyna — podpisanie Apelu Pokoju

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ K. MIAŁKOWSKIEGO

1. MAGICZNA FIGURA

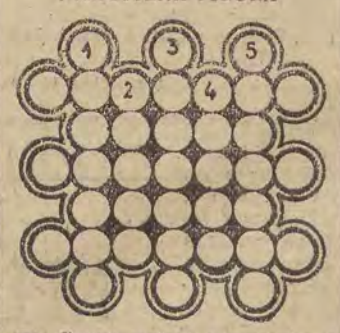

Do figury wpisać 5 wyrazów o poniższych znaczeniach tak, aby je można było czytać zarówno poziomo jak i pionowo.

Znaczenie wyrazów: 1. Pochwa, pokrowiec. 2. Staroświecka cytadela londyńska nad Tamizą. 3. Urzędnik sprawdzający, kontroler. 4. Pewność siebie, śmiałość 5 Rzeka we Francji. (Ul. Jan Sadowski)

2. REBUSIK

Jaka to choroba? (Ułożył „Esse").

3. SPORT WĘDKARSKI
(szaradka)

DRUGA—TRZECIA w stawie moknie,
On słowa nie PIERWSZE—
TRZECIE:
Czy utkwił w wodnym oknie —
To CAŁA z naturą przeciel..

(Ul. §)

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 5 nagród książkowych, a za co najmniej jednego — 3 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: „Czytelnik" Dział Rozrywek Umysłowych, Łódź 1, Piotrkowska nr 96, pokój 304.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z Nr 18 „PANORAMY"

1. KONIKÓWKA: Dzień siedemnasty maja, dzień rozpoczęcia Narodowego Plebiscytu Pokoju, będzie stanowił jedną wielką demonstrację milionów Polaków, demonstrację niezłomnej woli walki o szczęście i braterstwo narodów. — 2. Skreślanka: Polska. Wyrazy pomocnicze: 1. Noc, 2. Kilim, 3. Mennica, 4. Sierp, 5. Ren 3. Kalambur: Kszyk („k" szyk)

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich zadań nagrody wylosowali: 1. Zofia Kamińska, Łódź, Wólczańska 251; 2. Anna Wonko, Słupsk, Kniaziewicza 22 m. 14; 3. Ignacy Janowski Łódź Piotrkowska 25, m. 47; 4. Jan Kacprzyk, Łódź, ul. 22 Lipca nr 22 m. 8, 5. Bolesław Chlebowski, Krotoszyn, Zdunowska 58 a.

Nagrody pocieszenia wylosowali: 1 Waldemar Milewski, Sopot, B. Chrobrego 35; 2. Zdzisław Zaremba, Łódź Wodna 34/36; 3. Ludwik Jasiński, Warszawa, Bejtana 16.

Szachy

POD REDAKCJĄ K. MAKARCZYKA

POZYCJA Z PARTII

Kotow—Plater granej w Moskwie w grudniu 1947 na turnieju pamięci Czygoryna.

Czarne: mistrz Plater.

Białe: arcymistrz Kotow.

Po 43 pos. białych (Hf6—g7) wytworzyła się powyższa pozycja. Białe grożą odebraniem figury poczym wygrywają dzięki przewadze pionów. Jeśli czarne obronią figurę hetmanem, biały król wejdzie do gry i po wymianach zwycięży falanga białych pionów. W tym miejscu partia była przerwana i Plater zapisał do koperty posunięcie.

Analiza pozycji wykazała, iż jedyną szansą ratunku dla czarnych jest zadaniowy ruch Hd6—h6 (wymiana hetmanów z oddaniem figury i końcówką skoczek przeciw gońcowi i przewadze 2 pionów!) Wszyscy arcymistrzowie moskiewscy uważali, iż zdecydować się na zapisanie takiego paradoksalnego posunięcia jest niezwykle trudno. Po otwarciu koperty okazało się, iż Plater jednak znalazł ten wspaniały ruch, co zdaniem jego przeciwnika chlubnie świadczy o przenikliwości polskiego mistrza

Zresztą partia miała swój dalszy dramatyczny przebieg: Plater bronił się wzorowo przez 17 posunięć, doprowadzając wreszcie do pozycji:

Czarne: Plater.

Białe: Kotow.

Tu należało trzymać króla w rezerwie (na polach b7 i a7, a więc 71....Kb7! a nie 7! .Ka6?) i grając dalej bez zarzutu można było osiągnąć remis! Końcówka jest bardzo subtelna i trudna.

Podanie całej analizy przeprowadzonej i ogłoszonej w książce turniejowej przez arcymistrza Kotowa, zajęłoby zbyt wiele miejsca, i raczej mogłoby być dokonane przez nasze pismo szachowe. Zakończenie było: Kb3, Ka5, Gg4, Ka6, Ka4, Ka7, Kb5, Kb7, a4, Se8, a5, Sd6+, Ka4, Se8, Gh3 i czarne się poddały.

ROZWIĄZANIA

Studium L. Kubbela z nr 18 „Panoramy"

Pozycja: Białe: Kh5, Wb3, pb5.
Czarne: Kh7, pb6, c2, e3, e5.

Białe zaczynają i osiągają niezegraną: 1.Wc3, e2 2.Wc7+, Kg8 3.Kg6, Kf8 4.Kf6, Ke8 5.Ke6, Kd8 6 Wxc2, e1H 7.Wg2! i czarne nie mogą przeszkodzić szachom na g8 i g7, gdyż usiłowanie wygrania partii (przez zasłonięcie się hetmanem) zakończyłoby się porażką.

Zadanie dla początkujących z nr 18 „Panoramy": W partii białe zagrały He3?, co było błędem, ponieważ czarne mogły wygrać ruchem g4 i jeśli HxW, to gh, Kf1, h2 itd. Należało w każdym razie grać Wf1, chociaż i wtedy czarne stoją lepiej.

ROZWIĄZANIE ZADANIA DO POWTÓRZENIA

1. Gdy odwa kawałki stali zawiesimy poziomo na nitkach, namagnesowany będzie utrzymywał kierunek południowo-północny.
2. Własność magnetyczna wykazuje tylko koniec sztabki namagnesowanej (biegunu). Gdy więc będziemy dotykali końcem jednego kawałka stali do środka drugiego, przyciągnie nastąpi tylko wtedy, gdy namagnesowanym kawałkiem dotkniemy środka nie namagnesowanego.

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Polityka Zw. Radzieckiego była zawsze wybitnie pokojowa. Świadczy o tym już choćby seria znaczków, tzw. „antywojenna", która wyszła 1 stycznia 1935 roku z okazji 20-lecia wybuchu I wojny światowej, a na 5 lat prawie przed II wojną. Seria składa się z pięciu znaczków (na naszej reprodukcji kolejno: 20 15 i 5 kop.), wyobrażających okropności wojny: 5 kop. (czarny) — chmury wojenne, z których spadają bomby na pokojowo pracujące miasto, 10 kop. (niebieski) — uciekinierzy, 15 kop (zielony) — inwalidzi wracający do domu na tle armii wyruszającej na front, 20 kop. (brunatny) — miecz jako pług i 35 kop. (czerwony) — braterstwo żołnierzy przeciwnych obozów na froncie.

ZSRR i nadal wykorzystuje znaczki jako broń propagandową w walce o pokój. I tak ostatnio, 16 października ub. r. ukazała się seria z okazji Wszechzwiązkowego Kongresu Obrońców Pokoju, składająca się z 4 wartości. Poprzednie wydanie, składające się z 2 znaczków, a zatytułowane „O pokój — przeciw podżegaczom wojennym", ukazało się w końcu grudnia 1949 roku.

Górskie limby rosną koło Łodzi

W „Arboretum" w Rogowie, doświadczalnym rezerwacie Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, rosną nie tylko zwykłe sosny, znane nam świerki i jodły, lecz także górskie limby, tuje, cisy — ogółem 1030 gatunków i odmian drzew oraz krzewów.

Rośnie tu obok jodły syberyjskiej o niezwykle wonnej żywicy również wonna kanadyjska daglezja i japoński miłorząb (Gringeno biloba), drzewo, które w ciągu wieków z iglastego zamieniło się w liściaste.

Inż. Edward Paprzycki, kierownik leśnego doświadczalnictwa, informuje nas o zadaniach naukowej placówki w Rogowie:

— Nasze doświadczalnictwo polega na rozwiązywaniu trudności, na jakie napotyka leśnik w pełnieniu swojego zawodu. Na podstawie obserwacji, poczynionych przez uczonych radzieckich, przez kilka pokoleń naszych leśników i przez nas samych, wypracowujemy nowe metody przystosowane do naszych warunków klimatycznych i glebowych, metody selekcji najzdrowszych drzew na nasienniki, odnawiania różnych gatunków przy pomocy samosiewu, przebudowy obecnych drzewostanów jednogatunkowych na lasy mieszane, oraz skutecznej walki ze szkodnikami leśnymi.

Chodzi nam również o rozmnożenie gatunków drzew o wielkim rocznym przyroście, bo nasz przemysł papierniczy i chemiczny będzie potrzebował coraz więcej surowca. Drzewem o takim szybkim przyroście jest jedna z odmian topoli, otrzymana przez sztuczne zapylenie innymi od mianami.

W jednym z zakątków „Arboretum" na kilkunastu palikach, rozmieszczonych pod koronami sosen, bądź w miejscach, gdzie przez „dach lasu" prześwieca błękit nieba — sterczą blaszane puszki. Służą one do badania w jakim stopniu nawadniają opady deszczowe glebę leśną w różnych punktach lasu.

Na jednej z wysokich sosen, co kilka metrów rozmieszczone są przyrządy stacji mikroklimatycznej.

Po lesie nagle rozbrzmiały echa dźwięcznej pieśni młodzieżowej. Wmieszało się w nią kilka donośnych hophoooop! a bliżej czyjś wybuch śmiechu.

— Aha, studenci wraz ze swym profesorem-botanikiem wracają z lekcji w terenie — objaśnia inż. Paprzycki. — Wesoła brać. Jest ich tu około 80. Wszyscy z II roku studiów na SGGW w Warszawie. Przyjechali na tydzień, aby teorię skonfrontować z praktyką. Po ich odjeździe przybędzie do nas grupa z III roku.

Studenci wyszli z lasu mniej szymi lub większymi grupami. Każdy coś z sobą niósł. Ten grzyba drzewnego oderwanego od pnia, ten jakieś listki, tam ten szyszki, inny pęk zawilców...

BOGATE ZBIORY PRZYRODNICZE

Ośrodek doświadczalny SGGW w Rogowie słusznie chlubi się swoimi zbiorami przyrodniczymi. W budynku o kubaturze 2000 m sześc. dwie duże sale na piętrze zapełnione są szafami, gablotami i półkami.

Dział entymologii zachwyca bogactwem barw motyli i wszelkiego rodzaju owadów, pożytecznych dla lasu lub jego zaciekłych szkodników. Gabloty zawierają ponad 5000 fachowo spreparowanych okazów.

W dziale ornitologii spośród 200 okazów przyciągają wzrok drapieżne orliki, kobuzy, jastrzębie i sowy.

Wśród ssaków zwraca uwagę olbrzymi dzik-odyniec i swawolnie igrający dwuletni lisek.

Druga sala jest zapełniona fragmentami schorzałych pni oraz przekrojów poziomych i pionowych różnych gatunków drzew — ogółem ponad 1000 eksponatów, stanowiących prawdziwą encyklopedię dla naukowców.

— Studenci, przyszli leśnicy — objaśnia inż. Paprzycki — ze szczególną uwagą oglądają po kilka a nawet kilkanaście razy nasze zbiory i w ten sposób utrwalają sobie w pamięci kształt i kolor każdego eksponatu.

STACJA DOŚWIADCZALNA TECHNOLOGII DREWNA

Stacja ta — to na pierwszy rzut oka zwykły tartak, zatrudniający kilkudziesięciu robotników, z tą tylko różnicą, że w pewnych okresach pracują tu również studenci i że tak na placu jak i w hali maszyn panuje wzorowy porządek.

Tu właśnie studenci zapoznają się z technologią drewna, a w laboratoriach z przetwarzaniem żywicy na kalafonię i terpentynę oraz igliwia, mięty i kminku na olejki eteryczne.

— Brak nam jednak niektórych obrabiarek drewna oraz zaplanowanego działu fabrykacji sklejek — uskarża się kierownik stacji, Franciszek Rudel. — Mamy jednak nadzieję, że i te braki z czasem uzupełnimy. Wówczas będę mógł powiedzieć, że placówka, którą kieruję, jest wzorowym zakładem przemysłu drzewnego dla szkolenia studentów w technologii drewna.

NOWOCZESNA BURSA DLA 200 STUDENTÓW

W myśl nowego programu nauczania, każdy ze studentów Wydziału Leśnego SGGW w ciągu 3½ letnich studiów powinien spędzić w rogowskim Ośrodku Doświadczalnym około 8 miesięcy.

Rozpoczęto więc budowę bursy według projektu architekta Espechana. Jej mury rosły szybko, w tempie iście warszawskim. Dziś ten wspaniały gmach o kubaturze 17.000 m sześc. jest już gotów. W 4-osobowych jasnych pokojach pod czas leśnej praktyki mieszkają już studenci. Pod kierownictwem art. mal. Morwaja wykańczane są oryginalne, na ludowych motywach i tradycjach leśnictwa oparte dekoracje wielkiego holu, czytelni, świetlicy oraz 2 jadalni.

W wysokich widnych suterenach mieszczą się: kuchnia, magazyny, piec do centralnego ogrzewania.

W listopadzie ub. r. odbył się w Rogowie przedkongresowy ogólnopolski zjazd naukowców leśnictwa, a w marcu br. walny zjazd delegatów Polskiego Naukowego Towarzystwa Leśnego.

Ośrodek Leśnego Doświadczalnictwa w Rogowie ma przed sobą wielką i piękną przyszłość.

Czesław Mondrzyk.

Ciekawa dyskusja nad „Poematem Pedagogicznym" w MKP i K

Coraz większym powodzeniem cieszą się wieczory dyskusyjne organizowane przez Międzynarodowy Klub Prasy i Książki. Mimo, że lokal klubowy uległ ostatnio znacznemu poszerzeniu, z trudem mieścił on wszystkich chętnych, którzy przybyli w ostatni piątek na dyskusję nad „Poematem pedagogicznym" Makarenki.

Słowo wstępne wygłosił dyrektor Państw. Teatru Nowego — Kazimierz Dejmek. Przedstawił on sylwetkę Makarenki, wielkiego pedagoga i wychowawcy młodego pokolenia w społeczeństwie socjalistycznym. Metoda pedagogiczna Makarenki wypływała z założenia, że właściwie postawiony kolektyw młodzieżowy stwarza odpowiednie warunki rozwojowe dla poszczególnych jego członków.

Dyskusja potoczyła się kilkoma torami. Omawiano i komentowano wspaniałe osiągnięcia Makarenki w dziedzinie pedagogicznej, przeróbkę sceniczną „Poematu pedagogicznego" dokonaną przez Stehlika oceniano na ogół jako zubożającą bogatą problematykę książki Makarenki, ale pomimo to zgodnie podkreślano celowość wystawienia „Poematu" na deskach Teatru Nowego w Łodzi.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele różnych środowisk, stykających się w życiu z problematyką, z którą tak wspaniale radził sobie Makarenko, dając nam piękny przykład socjalistycznego budownictwa. Zabierali więc głos przedstawiciele nauczycielstwa, młodzieży, kurator sądu dla nieletnich, kierownik domu dziecka itp.

Dyskusję nad „Poematem pedagogicznym" ocenić trzeba jako bezwzględnie udaną. (o))

Wielki kiermasz książkowy

W dniu dzisiejszym odbywają się wielkie kiermasze książki z okazji zakończenia Plebiscytu Pokoju oraz Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Zorganizowane zostały dwa kiermasze książkowe:

I. W Parku Sienkiewicza, gdzie literaci będą podpisywali swoje utwory,

II. Na Placu Zwycięstwa, gdzie będą przygrywały orkiestry oraz wystąpią taneczne zespoły świetlicowe.

Kioski będą bogato zaopatrzone w nowości wydawnicze, literaturę dziecięcą i młodzieżową oraz w wydawnictwa naukowe.

W Y D A W C A

Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik" Redakcja i Administracja: Łódź ul. Piotrkowska 96, tel Red. Nacz 125-64, z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiedz. 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-32, dział kulturalno-oświat. 209-02, dział listów 143-80 Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 4,05 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy.

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

GŁOSY i odgłosy

Latający chlebek i bułeczki

— Czy chlebek podać? — często słyszymy w gospodach tego rodzaju pytanie rzucone przez kelnera. Jeżeli odpowiedź jest twierdząca, bierze on z pierwszego z brzegu stolika pieczywo i stawia na stół konsumenta. Chlebek taki na poprzednich stolikach był nie tknięty przez biesiadników, jednak w czasie rozmowy, czy oddychania zostawili na nim swoje — niewidoczne gołym okiem — ślady.

Dlatego też proponuję, by chleb nie leżał, jak to jest praktykowane obecnie „stertami" na stolikach, natomiast, by kelnerzy podawali go jedynie na żądanie klienta — za drobną opłatą — biorąc go z oszklonej gabloty w bufecie.

Tym sposobem licząc dodatkowo za pieczywo ukróci się lekkomyślne zamawianie pieczywa i marnotrawstwo jakie ma obecnie miejsce oraz zapewni się klientowi higieniczne przechowanie tego produktu.

Kw.

ZATARTE NUMERY

Przed paru tygodniami w kinie „Bałtyk" w Piotrkowie przeprowadzono gruntowny remont. Zapomniano jednak o odnowieniu numeracji krzeseł. Zatarte numery wprowadzają w błąd publiczność. Umieszczenie w poczekalni kina zegara, byłoby również mile przyjęte.

Z. Pacholczyk

Dla kogo są zarządzenia

Przy wylocie ul. Nowomiejskiej do Placu Wolności, na przystanku tramwajowym „do jazdówek" widnieje tabliczka, mówiąca o tym, że wsiadanie do tramwajów odchodzących w kierunku Zgierza, Ozorkowa, Konstantynowa i Aleksandrowa — na tym przystanku jest wzbronione. Następnie podana jest informacja, na którym przystanku należy wsiadać.

Pasażerowie stosujący się do przepisów MZK i wsiadający na właściwym przystanku zastają wszystkie miejsca siedzące zajęte.

Dlaczego konduktorzy nie przestrzegają przepisów?

T.S.

Echo GŁOSÓW

ZDANIEM C. A. S.

„Od Pawła do Gawła" zatytułowaliśmy list pracowników aptek społecznych, w którym zwracali oni uwagę na nieuregulowanie im należności wynikłych z tytułu pracy przed upaństwowieniem aptek. Szybka, ale nic niewyjaśniająca, była odpowiedź C. A. S., — Oddział nam. Łódź:

„Wykaz zobowiązań b. właścicieli aptek, a przede wszystkim zaległych poborów pracowników został przez C.A.S. — oddział na miasto Łódź — odesłany do CAS w Warszawie i tam się obecnie znajduje. Nigdzie więc po drodze nie utknął... i tego rodzaju wzmianka, jak wymieniona powyżej („Od Pawła do Gawła") nie przyczyniła się naszym zdaniem do wyświetlenia sprawy ani do jej załatwienia".

Wiadomość o wysłanych listach płacy za styczeń do CAS w Warszawie nie jest odpowiedzią na pytanie pracowników: kiedy nareszcie otrzymają zaległą pensję.

Oświadczenie CAS — Oddział na m. Łódź — że sprawy te są uregulowane przepisami i wobec tego należy czekać — nie wiadomo jak długo — dowodzi o braku należytej troski o sprawy bytowe pracowników aptek.

PRZYPOMINAMY!

W notatce prasowej pt. „ŹLE POJĘLI KRYTYKĘ PRASOWĄ" drukowaliśmy wycinek z listu Czytelniczki z propozycją, by za wyższą opłatą spółdzielcze punkty usługowe podnosiły oczka na poczekaniu.

Notatkę tę Spółdzielnia Pracy Fryzjerów „Zjednoczenie" zbywa milczeniem.

WYJAŚNIENIE

W „Dz. L." z dnia 24 czerwca w rubryce: „Przypominamy" umieściliśmy ZPB im. J. Marchlewskiego. Okazało się, że zakłady te na notatkę pt. „Jak długo jeszcze" nadesłały wyjaśnienie w dn. 18 maja br. Niestety, nie dotarło ono do „Głosów" — leżąc w przepastnej szufladzie biurka działu miejskiego.

Z wyjaśnienia wynika, że w gablotkach są umieszczane jedynie zdjęcia tych przodowników, którzy otrzymali Państw. Odzn. Przod. Pracy „Pstrowskiego". Nazwiska systematycznie wyróżniających się w pracy podawane są do wiadomości załodze przez radiowęzeł i gazetki ścienne.

WEŁNĘ SPALONO, MASZYNA NA ZŁOM

Lokatorzy domu przy ul. Piotrkowskiej 211 są świadkami marnotrawstwa jakie ma miejsce w magazynach urzędu skarbowego.

Pewnego dnia wywleczono na dziedziniec po 3 letnim magazynowaniu stertę wełny i spalono, ponieważ zalęgły się w niej mole.

Innym znów razem wywieziono na złom maszynę, która po rocznym „przechowywaniu" nad podwórzu dostatecznie zardzewiała i została zdewastowana tak, że nie nadawała się już do użytku.

T. K.

Odpowiedzi REDAKCJI

Studenci P. Ł. — M. Z. Ml. informują, że obecnie w barach mlecznych bułki smarowane są masłem „Ekstra" i dlatego, mimo obniżki cen masła, cena bułek z masłem pozostała ta sama.

J. Piwoń. — Szkoła Muzyczna przy ul. Jaracza 19, jest przyłączana do miejskiej sieci kanalizacyjnej. W związku z tym z lokalnej studni, która już nie ma zaworów dwa razy dziennie przez pół godziny leci woda na użytek lokatorów.

J. Bednarek. — Nie podaje Pan jakie ulepszenia w pracy wprowadził klub racjonalizatorów przy Zakł. Mech. w Zduńskiej Woli. Na czym polega usprawnienie cięcia rur oraz sztancy? Po uzupełnieniu tych danych korespondencję wykorzystamy.

Stypendyści. — Odpis listu o nieregularnej wypłacie oraz o wstrzymaniu wypłaty stypendiów za listopad i grudzień ub. r. skierowaliśmy do dyrekcji gimnazjum. Otrzymane wyjaśnienie zamieścimy.

W. Zajdel. — Niewykończonym basenem pływackim w Pabianicach, zamienionym na magazyn gospodarczy zainteresowaliśmy Radę Narodową m. Pabianic. Wyjaśnienie zamieścimy.

Przypominamy Czytelnikom „Dziennika Łódzkiego", że w poniedziałki i czwartki, w godzinach od 16 do 18 w lokalu Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96, III piętro, pokój 306 nasz adwokat udziela bezpłatnych porad.

Młodzież na straży pokoju

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„Sprzęt Pożarniczy"

W ŁODZI

ul. Roosevelta 5, tel. 136-95 i 276-19

Przeprowadza konserwacje i ładuje gaśnice płynowe, pianowe, tetrowe, proszkowe i śniegowe. Taśmuje węże pożarnicze: tłoczne i ssawne oraz bada na ciśnienie węże i gaśnice. (492)

Pracownicy poszukiwani

Szwaczki wykwalifikowane przyjmie zaraz **Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Gorseciarsko-Hafciarska „Pokój".** Informacje na miejscu. Więckowskiego 35. (2219)

Przędzalnika-specjaln. zgrzeblarni, inżyniera ewent. **technika-energetyka, tokarzy, spawaczy, elektryków** zatrudnią natychmiast **Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Mazowieckim ul. H. Sawickiej.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. (484)

Ketlarkę zatrudni prywatna pończoszarnia Nowotki 43. (2333)

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

ŁÓDŹ, ul. WIĘCKOWSKIEGO 15, Telef. 181-34.

DNIA 27. V. 51 r.

„POEMAT PEDAGOGICZNY"

godz. 11 — przedstawienie zamknięte
godz. 19 — przedstawienie normalne

Kasa tel. 219-56 czynna godz. 10—13 i 16—19. **Zniżki na zbiorowe zgłoszenia.** (342)

Dziewiarzy, uczniów (ce) na maszyny dziewiarskie, **cewiaczki, szwaczki (zeszywaczki), robotników gospodarczych i transportowych** zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. P. Findera w Łodzi ul. Łukasińskiego 4.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. (483)

Sprzątaczkę i gońca poszukuje **R. S. W. „Prasa" Piotrkowska 96.** Zgłoszenia przyjmuje Referat Kadr. (481)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8 10. 4—6 Narutowicza 2. (322)

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szelkowska, zęby sztuczne 5 — 7 Moniuszki 11 (333)

KUPNO — SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD Wanderer po kapitalnym remoncie niedotarty nadaje się dla Spółdzielni na taksówkę sprzedam. Wiadomość telefon 139-21. (2233)

SYPIALNIA jasna, stołowy czarny do sprzedania. Nawrot 38a m. 13, lewa ofic. III p. godz. 17-19.

SKRZYNKĘ biegów do motocykla „Royal" kupię tel. 107-30. (2269)

MOTOCYKL „Sokół" 600 w dobrym stanie sprzedam, Kościuszki 27 m. 9.

MAGLE sprzedam ul. Wólczańska 156 m. 9.

SPRZEDAM powielacz korbkowy stan bardzo dobry. Sienkiewicza 91 — 5.

OKRYCIA damskie wykonuję prędko solidnie wg. cennika Więckowskiego 4 m. 28. (2329)

SPRZEDAM motocykl — BMW 350 stan dobry. Wiadomość Piotrkowska 96 u dozorcy (2171)

SPRZEDAMY dwa biurka szafę biurową, piec szamotowy, motorki elektryczne wolnoobrotowe, przewijarkę osnowową, cewiarkę wątkową, jednocalowe deski heblowane, trzy gaśnice płynowe. Nowotki 49, Tkalnia 9-16 — tel. 131-52. (2215)

MEBLE poleca mistrz stolarski, Łódź, Sienkiewicza 48. (1725)

NAUKA i WYCHÓW

KURSY SAMOCHODOWO MOTOCYKLOWE — Kościuszki 63 rozpoczynają wykłady 4 czerwca.

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA gosposia do lekarza. Referencje. — Legionów 11 m. 6.

POTRZEBNA inteligentniejsza osoba w średnim wieku do lżejszej pomocy domowej na stałe. Oferty „Prasa" Piotrkowska 104a pod „Rekomendacje".

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłaszać się od godz. 17. Narutowicza 16, front III p. Morowicz.

POMOC domowa potrzebna warunki dobre. Wiadomość: Pracownia cukiernicza Sieradzka 1.

Czytajcie „Dziennik Łódzki"

POŁĄCZONE TEATRY MUZYCZNE W ŁODZI

TEATR „MAŁY", Traugutta 1, tel. 272-70
Niedziela, 27 maja br. o godz. 16 i 19.30
REWIA SATYRY, HUMORU i TAŃCA p. t.
„NA PLAN!"

TEATR MUZYCZNY, Piotrkowska, 243 tel. 107-35
Niedziela, 27 maja 1951 r. o godz. 19.15
operetka E. KALMANA
„CZARDASZKA"

LOKALE

3 POKOJE luksusowe kuchnia wygody centrum, zamienię na podobne — przedmieście lub okolice Łodzi. Oferty „Bebi" — Piotrkowska 104a. (2269)

POSZUKUJĘ małego sklepu na pracownię szewcką na ulicy Marsz. Stalina od Piotrkowskiej do Placu Zwycięstwa. Wiadomość ul. Stalina 47, Górski tel. 168-85 (2259)

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią Gdańsk-Wrzeszcz na Łódź ewentualnie mniejsze. Warunki do omówienia. Of. „Wrzeszcz" Piotrkowska 104a.

RÓŻNE

FOTOGRAFIE nagrobkowe Wykonanie 7 dni Lemontowski Warszawa. Nowy Świat 30 Informujemy listownie. (176)

RZECZ znalezioną zwróć do zgubioną zgłoś do **M.O.I.**

Sport

Zanim padnie pierwszy gol na budapesztańskim boisku

Pesymistów jest więcej... ale optymiści nabrali otuchy

po meczu w Chorzowie

Gdy po niesamowitej gorącz ce w centrali, telefonistki z ul gą odetchnęły, nazywając dziennikarzy sportowych najgadatliwszym rodem w świecie, gdy linotypiści w drukarni zapoznawali się z rękopisa mi, zawierającymi sprawozda nia z przebiegu meczu piłkarskiego Polska B — Węgry B, dziennikarze ciągle byli pod wrażeniem zawodów.

Teraz na podstawie wymiany poglądów, chodziło o skon trolowanie swych relacji, jakie przed chwilą popłynęły po drutach telefonicznych do ma cierzystych redakcji.

Rzecz zrozumiała, że zastanawiano się najdłużej nad grą drużyny polskiej. Większość twierdziła, że nasi reprezentan ci zagrali nadspodziewanie dobrze, co pozwala przypuszczać, iż piłkarze polscy uczynili wyraźne postępy.

Inni zdradzali pewną rezerwę toteż z ich ust rzadko padały słowa zachwytu pod adresem naszej jedenastki.

CZY SŁUSZNIE?

Raczej nie. W drużynie polskiej występowało przecież wielu debiutantów i właśnie ci złożyli pomyślnie egzamin. Jeżeli nawet założyć, że poziom piłkarstwa polskiego nie podniósł się, to cieszyć się już należy z dużej liczby zawodni ków, rywalizujących z sobą o reprezentacyjną koszulkę.

NOWA PRÓBA SIŁ

Właśnie dziś na boisku budapesztańskim będziemy mieli jeszcze jedną okazję do stwier dzenia, kto z dyskutujących był bliski prawdy.

Gospodarze zmontowali swą drużynę z najlepszych i tym razem nie przekonają nas już żadne tłumaczenia, iż popełniono jakąkolwiek gaffę przy zestawianiu składu. Przeciw drużynie Polski wystąpi dziś bowiem kwiat piłkarstwa węgierskiego.

Walka nie będzie łatwa. I co tu ukrywać; o wygranej na szej drużyny marzą tylko nieliczne jednostki, ponieważ wszystkie teoretyczne obliczenia wskazują najwyraźniej na Węgrów, jako na zwycięzców! W ich bowiem ręku znajdują się najbardziej skuteczne, a tak potrzebne elementy do gry, a więc wysokie wyszkolenie techniczne i nienaganna taktyka.

Po naszej stronie — stara, wypróbowana broń!... Liczymy na kondycję i ofiarność, a w piłce nożnej to również bardzo wiele.

Przeoczyliśmy jeszcze jedną okoliczność, która w niemałym stopniu może wpływać na prze bieg spotkania. Chodzi tu o nastrój tak w jednym jak i w drugim obozie.

Węgrzy oczywiście są pewni zwycięstwa. Tego na pewno nie ukrywają, gdy są sami w szat ni, a w oficjalnych wypowiedziach czynią to w sposób tak delikatny i kulturalny, iż nie można ich posądzać o zarozumiałość, nawet gdy z każdego udzielonego prasie wywiadu łatwo to odcyfrować między wierszami.

BOJOWY DUCH DRUŻYNY

Jeszcze parę dni przed wyznaczonym terminem meczu, nastrój w drużynie polskiej nie był zbyt optymistyczny. Czwartek zmienił to radykalnie. Młodsi koledzy naszych re prezentantów (mamy na myśli nie metryki urodzenia, a nazwę drużyny, w której występowali ci „młodzi"), udowodni li na stadionie chorzowskim, że potęga piłkarstwa węgierskiego może się nawet czasem zachwiać, gdy drużyna przeciwnika walczyć będzie twar do i nieustępliwie, inicjując przy tym odważnie i zdecydo wanie szereg akcji ofensywnych.

Nie oznacza to, że duch bojowy w polskich szeregach mo że dokonać cudu na stadionie budapesztańskim. Ale i z całą pewnością nie ominie się prawdy, że ten nastrój większej pewności siebie w znacznym stopniu ułatwi zadanie polskim zawodnikom.

Szczególnie niecierpliwie cze kać dziś będziemy na relacje z Budapesztu, bo na podstawie meczu z Węgrami można już będzie wyciągać wnioski. O wiele łatwiej odpowiemy so bie na tak aktualne dziś pytanie; czy praca naszych trenerów i stosowany przez nich system szkoleniowy — wydały już pożądane owoce?

W. Lachowicz

W teren na motocyklach

Z boiska „Spójni" w Helenowie wystartują dziś motocykliści do tzw. „Pierwszego Kroku Motorowego". Wszyscy motocykliści, którzy ukończą zawody w przepisowym czasie i odbędą konkurencje sprawności jazdy będą mieli zaliczoną konkurencję motorową na odznakę SPO.

Trasa zawodów prowadzi po drogach bitych i terenowych poprzez spółdzielnie produkcyjne naszego województwa i długość jej wynosi ok. 80 km. W dwóch ośrodkach wiejskich, gdzie istnieją Koła Sportowe lub LZS, motocykliści będą musieli wykazać swe umiejętności w opanowaniu maszyny, wykonując cały szereg pokazów sprawności. Do trudniejszych wyczynów będą należały: przejazd w terenie górzystym, piaszczystym, przez wodę, przez wąską kładkę oraz po nierównościach terenowych.

Start do tej starannie przygotowanej przez ZKS „Budowlani" — Łódź imprezy odbędzie się o godz. 9.00 z boiska w Helenowie przy ul. Północnej, gdzie również znajdować się będzie meta. Wstęp na try buny bezpłatny.

Wszyscy będą mogli ocenić zaprawę i umiejętność jazdy motocyklistów, którzy po przebyciu trudnej trasy będą musieli wobec sędziów i publiczności po przejechaniu mety wykonać jeszcze kilka konkurencji sprawności w ograniczonym czasie.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że zawodnicy przez ca ły czas przebiegu zawodów będą musieli zachowywać ściśle określoną szybkość jazdy oraz przestrzegać dokładnie przepisów drogowych.

Do pomocy organizacyjnej w te renie zgłosili swoją pomoc członkowie LZS oraz miejscowe straże pożarne tych punktów, przez które przebiegać będzie trasa. Organizatorzy liczą, iż ze startu wyru szy około 50 motocyklistów.

Akademicy na starcie

W związku ze zbliżającym się terminem roz poczęcia mistrzostw akademickich w lekkoatletyce zarząd środowiskowy łódzkiego AZS postanowił zorganizować w dniu dzisiejszym eliminacje, po których zostanie ustalona najsilniejsza repre zentacja łódzkiego AZS.

Dzisiejsze zawody odbędą się na stadionie „Włókniarza" przy Al. Unii. Będą one jednocześnie skła daniem prób na SPO w trójboju lekkoatletycznym dla wszystkich studentów. Eliminacje rozpoczną się o godz. 9. W przerwie rozegra ny zostanie mecz piłkarski, w któ rym wystąpi reprezentacyjna dru żyna akademików.

Za naszym pośrednictwem zarząd środowiskowy AZS wzywa wszystkich studentów do masowe go udziału w tej impresie.

Wyścig na żużlu

Ustalono już reprezentację motocyklową Łodzi, która w dniu dzisiejszym zmierzy się na żużlu z rawickim Kolejarzem. Drużyna naszego miasta została wzmocniona paru zawodnikami klubów warszawskich i skład jej przedstawiać się będzie następująco: SUCHOCKI, ORWAD, KRAKOWIAK, WRÓŻYŃSKI, KOŁECZEK WITOLD, SALAWA, DEBISZ TADEUSZ i PUPER.

Również Kolejarze zawiadomili organizatorów iż przyjadą do Łodzi w najsilniejszym skła dzie. Obok mniej popularnych zawodników, ujrzymy więc w barwach klubu rawickiego reprezentantów Polski Siekalskiego i Nowackiego.

Początek meczu o godz. 16. W celu uniknięcia tłoku przy wejściu, kasy przy stadionie zostaną już otwarte o godz. 13.30.

BAJECZKA*)

Nasza rodzima literatura miała świetnych bajkopisarzy, że wymienię tylko Krasickiego. Pisał wspaniale, dowcipne bajki Mickiewicz.

Jakież jednak było nasze zdziwienie, gdy przekonaliśmy się, że i w obecnych czasach prosperują nie mniej utalentowani bajkopisarze.

A dowiedzieliśmy się o tym zupełnie przypadkowo. Przyjechaliśmy do miasta Dulejewa, aby przeprowadzić wywiad z dwoma kierownikami referatu kult.-oświatowego w tym mieście. Chodziło nam głównie o to, aby się dowiedzieć jak zorganizowano życie kult.-oświatowe na terenie bursy dla młodzieży, pracującej w miejscowej fabryce.

Gdyśmy zadali jedno z interesujących nas pytań, ob. Bielewski natychmiast zaszczebiotał:

— Żyją nasi chłopcy jak w raju! Mają wspaniałą świetlicę, wyposażoną w radio, patefon, instrumenty muzyczne...

...książki, pisma, szachy, bilard... — dodał ob. Łuszczenkiewicz. - Żyć - nie umierać! Przyjeżdżają często artyści, wykładowcy...

— Jednym słowem młodzieży nic nie brakuje?

—Chyba ptasiego mleka, obywatelu! Chyba ptasiego mleka!

Postanowiliśmy sami obejrzeć tę wzorową bursę, gdzie nasza młodzież korzysta w pełni z tylu dóbr kulturalnych.

Budynek, owszem, tzw. reprezentacyjny, jak na prowincjonalne miasteczko. Weszliśmy do pierwszego z brzegu pokoju. Widzimy: leży kilkunastu chłopców na łóżkach, miny znudzone, ponure.

— Witajcie, towarzysze — mówimy — cóż to wygląd u was taki skwaszony?

— Nuda...

— Jak to nuda? Nastawcie radio.

— Nie mamy radia.

— No to pograjcie w szachy... w bilard...

— E, chyba kpinki sobie z nas robicie. Nie mamy szachów, a o bilardzie nawet w snach nie marzymy.

— Książki czytacie. Tyle interesujących książek macie na pewno w bibliotece.

Tu podniósł się z łóżka jakiś osiłek i groźnie zawołał:

— Jeżeli przyjechaliście z nas się wyśmiewać, to fora za drzwi.

Nieco skonsternowani, próbowaliśmy załagodzić sytuację.

— Przecież macie świetlicę, wyposażoną w gry, radio itd....

— Bajeczki! Zresztą przekonacie się sami.

Przekonaliśmy się. Znaleźliśmy pusty zupełnie pokój, zamknięty na cztery spusty. Nawet klucz gdzieś zaginął.

Gdyśmy wrócili, pytamy:

— Więc co robicie po powrocie z pracy?

— Jak widzicie. Jeden liczy plamy na suficie, drugi skarpetki ceruje, trzeci pali w piecu, bo centralka nie działa. Tamci grają w durnia...

Tak rozwiała się błękitna, jak wiosenne niebo, bajeczka. Rozwiała się, niczem mgła.

Zostali tylko ob. Łuszczenkiewicz i ob. Bielewski, bajkopisarze XX-go wieku.

* Z „Krokodyla" spolszczyła F. B.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Godz. 9. Stadion przy Alei Unii — Eliminacje lekkoatletyczne AZS.

Godz. 9. Boisko na Helenowie. Start motocyklistów do „I Kroku Motorowego".

Godz. 9. Stadion OWKS przy ul. 22 Lipca. Z okazji 6 rocznicy powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego odbędą się tu masowe zawody sportowe, na program których złożą się:

Defilada sportowa, walka wręcz — szermierka, gimnastyka przyrządowa i zespołowa i zawody lekkoatletyczne.

Godz. 11. Boisko przy Alei Unii. Mecz bokserski o mistrzostwo II Ligi Włókniarz — Gwardia Wrocław.

Godz. 11. Centralny kort w parku Poniatowskiego. Turniej piłki koszykowej z udziałem doskonałej drużyny poznańskiego Kolejarza oraz łódzkich zespołów Włókniarza, Spójni i Ogniwa.

Godz. 16. Boisko przy Placu 9 Maja. Zawody motocyklowe na żużlu Kolejarz (Rawicz) — Łódź.

W Żychlinie o godz. 14.30 w sali kina Ludowego odbędzie się towarzyski mecz bokserski pomiędzy Stalą (Żychlin), a Włókniarzem (Ozorków).

Życzymy powodzenia

Najlepsze zespoły gier sportowych województwa łódzkiego wyjechały do Wrocławia i Zielonej Góry, by walczyć w spotkaniach eliminacyjnych o mistrzostwo Polski szkół średnich.

Województwo łódzkie reprezentowane jest przez drużyny z Łowicza, Wielunia, Piotrkowa i Zgierza.

Rozgrywki odbywać się będą w dniu dzisiejszym. Jednocześnie przypominamy, że drużyny szkolne z m. Łodzi walczą w eliminacyjnych spotkaniach w Płocku, Warszawie i Białymstoku.

JORGE AMADO (15)

ZAMARŁE MORZE

AUTORYZOWANY PRZEKŁ. Z PORTUGALSKIEGO MAŁGORZATA HOŁYŃSKA I EUG. GRUDA

— Boa viagem! Boa viagem!

Gumercindo pochyla się nad sterem. W głosie Jeremiesza brzmi przestroga i żal. Tak, stary nie ma nadziei, że kiedykolwiek ujrzy tego śmiałka. Nie spodziewa się, by jeszcze kiedyś zobaczył „Valente" u falochronu... I Gumercindo jest teraz pewny, że nigdy nie usłyszy głosu Jeremiasza, który śpiewa w pogodne noce, że „słodko jest umierać na morzu".

Przychylny wiatr chwyta w swe obroty saveiro. Rozpoczyna się szaleńcza jazda. Łódź omal nie wywraca się przy zmianie kierunku. Woda zalewa pokład, zlepia włosy, huczy w uszach. Latarka gaśnie. Światła miasta, corz odleglejsze, uciekają w przerażającym tempie. Saveiro pędzi no oślep, pochylony na burtę. Gumercindo jakby przyrósł do steru. Dokąd zaniesie go ten opętańczy wiatr? Deszcz strugami spływa po ciele, bije w twarz. Oczy nic nie rozróżniają w ciemności. Słuchem tylko kieruje się w stronę, skąd dochodzi sygnał z „Canavieras". Nie jest jednak samowładnym panem łodzi: może z bardzo daleka wyminąć statek, może wpaść na brzeg Itapariki lub rozbić się o skały podwodne. Nikt dziś nie miał odwagi wypłynąć. Nawet Jeremiasz okazał zdziwienie na widok saveiro Gumercinda. A Jeremiasz to stary żołnierz. Mieszka w forcie sam, jak ślepy szczur. Od czasu gdy wskutek podeszłego wieku zwolniono go z wojska, zamieszkał wśród bezmiaru wód, w opuszczonym forcie, aby nie odejść od armat, od rzeczy, które mu przypominały żołnierskie życie. Do końca pozostał wierny swemu przeznaczeniu. Tak jak Gumercindo, którego przeznaczeniem stało się saveiro. Pędzi niczym straceniec. Jutro ludzie wyjadą na poszukiwanie jego ciała. Stryj Francisco wytatuuje na ramieniu imię bratanka, będzie rozpowiadał o jego szaleństwie każdemu, kto go zechce słuchać. Rosa Palmeirao będzie musiała zapomnieć o nim i pokocha innego, wciąż marząc o posiadaniu syna. To nic: prawo wybrzeża zostało wypełnione, a historia Gumercinda stanie się przykładem dla innych pokoleń.

Ucichła syrena okrętu. Światła miasta są prawie niewidoczne. Pomimo wysiłków Gumercinda saveiro znacznie oddalił się od wytyczonego kierunku. Zboczył, wziął kurs na ląd. Wybrzeże Itapariki powinno znajdować się niedaleko. Gumercindo naciska ster, płynie z zawrotną szybkością. Na próżno stara się zorientować w ciemności. Jak długo, ile godzin będzie trwała ta bezowocna walka? Pora już, by się skończyła. Żywioł i bogini nie chcą, by uratował „Canavieras", dlaczego więc nie nadchodzi chwila powitania Iemanji? Jest jeszcze zbyt młody, by umierać, chciałby mieć dziewczynę podobną do dony Dulce z czasów, gdy go uczyła. Wierną, słodką dziewczynę. Gdyby miał syna — nie wyjechałby dzisiaj na morze — nie dopuściłby do zguby saveira. Nie drży przed śmiercią, ale uważa, że jeszcze zbyt wcześnie umierać. Musi przedtem dokonać jakichś nadzwyczajnych czynów, aby zasłużyć sobie na wspomnienie potomnych. Jeszcze nie pora na wędrówki z doną Janainą. Nie wyśpiewał jeszcze swojej pieśni, nie zawieszono mu jeszcze na piersi zielonego kamienia, świętego kamienia bogini. Nosi na szyi medalik ofiarowany mu przez donę Dulce. Zmartwiłaby się dona Dulce, gdyby się dowiedziała o jego śmierci. Nauczycielka nie rozumie ich życia, twardego życia, codziennego obcowania ze śmiercią. Kto wie, czy właśnie Gumercindo w jakiś sposób nie przyczyni się do polepszenia doli ich wszystkich. Dlatego też nie chce umierać. W dniu, w którym wypełni się cud oczekiwany przez donę Dulce, wszystko stanie się piękniejsze, zniknie nędza na wybrzeżu, człowiek nie będzie zmuszony narażać życia dla dwustu milrejsów.

Znów uchwycił właściwy kierunek. Gwizd statku dochodzi teraz z bliska. Potężna fala odrywa Gumercinda od steru. Rzucony w morze, stara się dopłynąć de saveira, który z poszarpanym żaglem wiruje na wietrze. Zmagania te zdają się przeciągać w nieskończoność. Gumercindo jednak zwolna nabiera pewności, że godzina jego jeszcze nie wybiła. Walczy zajadle — wreszcie dosięga burty. Ręką chwyta za ster. Przed nim rysuje się czarny kadłub statku. Jeszcze jedna potyczka z wiatrem i z falami. Ciało drży z zimna.

Saveiro płynie. Gumercindo zaciska zęby. Nie czuje już lęku. Wstępują weń nowe siły. Blisko ,coraz bliżej jaśnieje oświetlony statek. Spada rzęsisty deszcz. Wiatr zrywa zwisający żagiel, ale łódź jest już tylko o kilka metrów od „Canavieras".

— Drabina! — krzyczy Gumercindo.

Marynarze śpieszą mu z pomocą. Rzucają linę. Gumercindo przywiązuje ją do „Valente". Skacze z saveiro na rozhuśtaną sznurowaną drabinkę. Dwa razy omal z niej nie spadł. Upadek — to śmierć pewna. Zostałby zgnieciony pomiędzy ścianą statku a saveiro.

Przemoczony, dygocący — śmieje się ze szczęścia. W tej chwili w porcie wszyscy myślą, że zginął, że już wędruje z boginią Iemanją.

Wchodzi na kapitański mostek. Anglik przekazuje mu statek. Załoga puszcza w ruch maszyny, palacze dosypują węgla do pieców, sternik czeka na rozkazy. Gumercindo jest kapitanem. Właściwie tylko ludzie z wybrzeża powinni prowadzić statki. Tej nocy — jedynie tej nocy — Gumercindo jest kapitanem. Jutro ani Anglik, ani Godofredo nie poznają w nim swego wybawcy. Nie będzie im już potrzebny. Nikt go nie nazwie bohaterem. Gumercindo wie o tym dobrze. Wie również, że zawsze tak było i tylko cud, o który modli się dona Dulce, może zmienić ten stan rzeczy.

(c. d. n.)